

dialogi

Miesięcznik pedagogiczny

Nr 2 (219)
Luty 2018
Szczecin
ISSN 2300-9691



Kultura w szkole



Pałac Młodzieży PCE
**Bajkowy Bal
z Babcią
i Dziadkiem**

Zdjęcia: Monika Wilczyńska



**„Dialogi” Miesięcznik
Pedagogiczny**

e-mail:
dialogi@palac.szczecin.pl

Wydawca:
Pałac Młodzieży –
Pomorskie Centrum
Edukacji

Redagują:
Ewa Karasińska
(redaktor naczelna)
Ryszard Goclan
(redaktor techniczny)

Kolegium redakcyjne:

Paweł Bartnik
Katarzyna Fenczak
*Róża Czerniawska-
Karcz*
Bogdan Matławski
Wiesław Seidler

Zastrzegamy sobie
prawo do skracania,
opracowań,
redagowania
i adiestacji tekstów
oraz zmiany ich
tytułów.

Za treść ogłoszeń
odpowiedzialności
nie ponosimy.

Adres redakcji:
Pałac Młodzieży – PCE
al. Piastów 7
70-327 Szczecin
tel. 91 422 52 61

Strona internetowa:
[https://pe.szczecin.pl/
chapter_201347.asp](https://pe.szczecin.pl/chapter_201347.asp)

W numerze:



* „Oj dana, dana, nie ma szatana”, czyli o diabłach polskich 4-7



* **Specjalność: technik humanista, czyli „VITA-MINA” radości w ZCEMiP w Szczecinie ...** 8-10



* **... Mam to od pokoleń. Moja mama, moja babcia to artystyczne dusze... ..** 11-14



* „Czytam, bo lubię, a nie bo muszę” 15-16
* **Jak „RAPSDIA” wkracza w świat kultury ..** 17

* **Edukacja teatralna w wychowaniu przedszkolnym** 18-19



* „Małymi krokami w ślady wielkich mistrzów” 20-21
* „Przedszkolny artysta” ... 22-23



* **Jak tworzymy teatr** 24-26
* **Muzykowanie kluczem do delikatnych strun wrażliwej duszy** 26



* **Mistrzowie na pointach ...** 27-28



* **Z wiatrem w żaglach** 29-34

**Warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje
Sala do wynajęcia**

Pałac Młodzieży oferuje do wynajęcia salę multimedialną na 50 osób. Sala znajduje się w budynku nowej siedziby, przy al. Piastów 7 (centrum Szczecina). Wyposażona jest w nowoczesny sprzęt techniczny, m.in. projektor, rzutnik multimedialny i nagłośnienie w systemie dźwiękowym dolby surround. Można tu zorganizować m.in. warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje. Gwarantujemy pomoc techniczną przy obsłudze.

Warunki wynajmu i terminy rezerwacji – w sekretariacie PM-PCE, tel. 91 422 52 61



Temat na zamówienie

„Oj dana, dana, nie ma szatana”, czyli o diabłach polskich

Pozwoliłem sobie w tytule zacytować słowa piosenki napisanej przez Agnieszkę Osiecką, a śpiewanej przez „Skaldów” (1970, muzyka Andrzeja Zielińskiego), bo oddają one istotę problemu, którym chcę się zająć. Jaką rolę odgrywa diabeł w polskiej kulturze ludowej i czy jego obecność w zwyczajach i wierzeniach ma coś wspólnego z satanizmem? Sama postać diabła w polskiej kulturze ludowej i w kulturze popularnej to zagadnienie obszerne, z którym z niezłym skutkiem próbowało się zmierzyć już wielu, co istotnie ułatwia zadanie. Nikt z badaczy nie mieszał jednak „pocziwego” wiejskiego diabła z satanizmem. Ani z dawnym, ani dwudziestowiecznym, lavezowskim, ani tym bardziej ze współczesnym, tym spod znaku ciężkiej muzyki rockowej czy psychicznych lub społecznych patologii (chciałoby się powiedzieć – *do diabła z nimi!*, ale tak naprawdę to właśnie oni, ci „domorośli” sataniści są prawdziwym wyzwaniem dla pedagogów).

Zacząć należałoby od początku, to jest od chrystianizacji plemion polskich i pomorskich. Wyszczególnianie Pomorza jest o tyle istotne, że zostało ono ostatecznie ochrzczone dopiero za Bolesława Krzywoustego a więc praktycznie trzy wieki później. Co znaczy, że diabły trzymały się tam nieco dłużej niż na pozostałych ziemiach polskich, bo przecież najbardziej ze wszystkiego *diabeł boi się święconej wody*. Wiemy dobrze, że wprowadzanie chrześcijaństwa było długotrwałym



procesem początkowo ograniczonym praktycznie do dworu książęcego i elity władzy. Z braku miejscowych sił kapłanami byli przeważnie cudzoziemcy, w głównej masie Niemcy, niezający polskiego języka ani miejscowych obyczajów. Nic więc dziwnego, że długo trwał okres „dwiwiary”, a przeżytki wierzeń pogańskich były wyraźne jeszcze pod koniec średniowiecza. Ostra walka obcego etnicznie i językowo duchowieństwa z dawną religią słowiańską na terenach, które odpadły od Polski i ulegały stopniowej germanizacji wiązała się ze zwalczaniem słowiańskiej kultury i języka uważanych za pogańskie. Efekty tego widoczne są do dziś, gdy patrzymy na próby rekonstrukcji dawnych przedchrześcijańskich wierzeń plemion polskich i pomorskich. Jeszcze dziś wschodni i południowi Słowianie są w stanie odtworzyć zarówno panteon swych dawnych pogańskich bóstw, jak i główny zarys dawnych wierzeń, a my skazani jesteśmy głównie na domysły. Dlatego też wśród specjalistów zajmujących się wierzeniami dawnych Słowian nadal nie ma jednomyślności co do wielu szczegółów. A jak wiadomo – *diabeł siedzi w szczegółach*.

Naturalnym efektem chrystianizacji było zepchnięcie pokonanej wiary do sfery demonicznej, a przerwanie ciągłości przekazu tradycji spowodowało rozerwanie całego kompleksu dawnych wierzeń na oddzielne fragmenty, mieszające się z czasem z elementami chrześcijaństwa. Nowa wiara nie mogła się obejść bez diabła jako źródła ludzkiego grzechu, a że ludzie byli grzeszni z natury, potrzebowała całej tej piekielnej armii. Przenoszenie chrześcijańskiego diabła na grunt słowiański trwało jednak długo i wiązało się nie tylko z ewangelizacją ludu, ale także z formowaniem kultury elitar-



nej, dworskiej oraz kultury mieszczańskiej. Początkowo to tam właśnie pojawia się i utrwała postać diabła i stamtąd dopiero przenika do kultury ludowej.

Bardzo długo lud polski nie używał słowa „diabeł”, które jest greckiego pochodzenia (diabolos) i przyjmuje się bardzo późno. Zrazu wynikało to z nieznamośności nazwy „urzędowej”, a następnie z dostosowania się do powszechnie istniejących w dawnych kulturach wymogów tabu językowego, które zakazywało nazywania po imieniu postaci demonicznych. Śladem tego tabu jest znane powiedzenie: *nie wywołuj wilka z lasu* (wilk jest bowiem symbolem złych mocy). Zamiast „diabła” wykorzystywano więc takie terminy, jak: zły, czart (czort) albo czarny (słudzy Pana Ciemności powinni być czarni), bies (niektórzy badacze uważają, że to od słowiańskiego bożka, demona o imieniu „bis”), kusy (bo niby nosi się z cudzoziemska, we fraku), etc. Lud oczywiście nie był w stanie przyswoić sobie i zrozumieć celowości istnienia całych piekielnych zastępów, a tym bardziej skomplikowanej diabelskiej hierarchii, które tak bardzo zajmowały umysły duchowieństwa i mieszczaństwa, zwłaszcza w czasach kontreformacji i działalności Inkwizycji. Chłopi spotykali, jak dawniej, istoty demoniczne w gospodarstwie, na miedzach, na rozstajach dróg, po lasach czy nad wodami, ale były to już wyblakłe cienie dawnych wierzeń obleczone coraz częściej w postać diabelską.

Nazwy i wygląd diabłów polskich mają swoją regionalną specyfikę, choć oczywiście także wiele wspólnych cech. Po pierwsze – nie pojawiają się jako „szatani”, bo nazwa bardzo późno dociera do ludowej religijności i odbierana jest jako obca. Po drugie – pod postaciami diabłów kryje się cała masa demonów leśnych, domowych, gospodarskich, wodnych czy powietrznych. W różnych regionach Polski mają one oddzielne nazwy i w różnym stopniu utożsamiane są z oficjalnym, kościelnym „diabłem”. Powoduje to spore zamieszanie wśród amatorów klasyfikacji, którzy chcieliby doszukiwać się w ludowej demonologii „piekielnych” porządków. Nie ma ich i być nie może, bowiem ludowe wierzenia są dziś już tylko mieszaniną silnie zubożonych (rozbitych i przekształconych) wierzeń przedchrześcijańskich wymieszanych z chrześcijaństwem, uproszczonym przez lud podchodzący pragmatycznie do sfery wierzeniowej.

Zanim przejdziemy do opisu polskich diabłów musimy zrobić jedno ważne zastrzeżenie – coraz trudniej w dzisiejszej kulturze polskiej wsi ocenić

udział tradycyjnych, tj. pierwotnie pogańskich wątków, chrześcijaństwa (w jego wersji uproszczonej na użytek niewykształconych warstw społecznych) oraz tradycji literackiej. Zwłaszcza obecnie, gdy autentyzm w znacznej mierze przesłonięty jest już przez przekaz medialny. Zresztą diabelska tematyka weszła do literatury już bardzo dawno. Wczesne bożonarodzeniowe i pasyjne przedstawienia organizowane od średniowiecza przez Kościół (zgodnie z tradycją jasełka są wynalazkiem Św. Franciszka z Asyżu), które z czasem pomieszały się w ludowym wykonaniu z pogańskim kołędowaniem, odgrywane dla szerszej publiczności także od stuleci oddziaływały na wyobraźnię chłopów i mieszczań. Niektóre wątki literackie, jak np. legenda o Twardowskim, także trafiały do ludu i zaczynały żyć własnym życiem.



Dwa najbardziej znane polskie diabły: **Boruta** i **Rokita**, zwykle przeciwstawiane sobie jako szlachecki (Boruta) i diabeł chłopski (Rokita) wywodzą się najprawdopodobniej z jednego pnia (jakżeby inaczej skoro oba są „drzewne”), choć ten pierwszy przejął część cech wodników (utopców) bo zwykle tradycja każe mu zamieszkiwać dziuple w nadrzecznych, wypróchniałych wierzbach (rokicinach). Pierwotnie pogańskim opiekunem lasów i całej żyjącej w nich zwierzyny był Leśny/Borowy – bożek, któremu należało okazywać szacunek poprzez odpowiednie zachowanie, składanie drobnych ofiar, etc. Wtedy nie szkodził ludziom, a wręcz mógł pomagać. Na Kaszubach najważniejszym z diabłów był miejscowy **Purtek**, na Mazurach – **Smętek**, wśród górników diabelskie cechy miał **Skarbek** pilnujący podziemnych bogactw. Inne demony związane z gospodarstwem i zwierzyną domową zwykle utraciły swe dawne nazwy. Niekiedy tylko zwano je koboldami lub skrzatami, jednakże zwykle nie były one jednoznacznie kojarzone z diabłem.



W tradycji ludowej diabeł przedstawiany jest zwykle jako postawny mężczyzna, czarnowłosa, czarnooki, o śniadej cerze, zwykle z haczykowato zagiętym nosem, różnorodnie ubrany, albo w szlachecki kontusz, albo w cudzoziemski frak (wiejski diabeł może być też w chłopskiej sukmanie). Na głowie ma czapkę albo cylinder, pod którym skrywa swe małe różki. Jedną nogę zakończoną ma końskim lub (częściej) koźlim kopytem. Zresztą może przybierać dowolną postać, nie tylko ludzką, ale też zwierzęcą (najczęściej konia lub kozła), może to być także drzewo lub kamień.

Spotkać go można wszędzie, ale najczęściej pojawia się na granicach, rozstajach, w miejscach rzadko odwiedzanych przez ludzi, w lasach, na bagnach, szczytach wzgórz, w jarach, rozpadlinach. Jego mieszkaniem mogą być opuszczone domostwa, młyny, wiatraki, ruiny zamków, pałaców, kościołów i kaplic, stare dziuplaste drzewa, wielkie głazy narzutowe. Jednym słowem miejsca, w których „straszy”. Zwykle diabeł pojawia się nocą, zwłaszcza w czasie burzy, a porywisty, świszczący wiatr zwiastuje jego przybycie. O świcie wypłasza go pianie koguta.

Ale poza przejęciem „obowiązków” dawnych pogańskich demonów, diabeł miał nowe „obowiązki” – musiał zajmować się przede wszystkim kuszeniem ludzi do grzechu. Średniowieczny mizoginizm i walka Kościoła z ludzką cielesnością łączyły seks z obcowaniem z diabłem. Nic więc dziwnego, że pomieszanie walki z przeżytkami pogaństwa, oszalałej z nienawiści do kobiet i wszystkiego co cielesne, doprowadziło do trwających przez kilka stuleci praktyk skazywania kobiet na stos za czary i rzekome kontakty seksualne z diabłem. Ta zbrodnicza psychoza w mniejszym stopniu niż miasta objęła wsie, ale to nie znaczy, że i tam zawistne sąsiadki czy odrzuceni zalotnicy nie pomawiali kobiet o czary. Wiara w diabły była już wtedy powszechna i niepodważalna. Najbardziej znany pomorski proces o



czary – Sydonii z Borków spalonej w roku 1619 w Szczecinie, jest tego przykładem. Dziś w Marianowie, gdzie przebywała w klasztorze, odbywają się liczne imprezy poświęcone nie tylko procesom o czary, ale także miejscowemu dziedzictwu kulturowemu. Czary przypisywane pięknej Sydonii są tu jedynie pretekstem do artystycznych i naukowych działań, a nie propagowaniem satanizmu, jak twierdzą ci, którzy dawne diabły traktują ze śmiertelną powagą. Zresztą dzisiejsza działalność egzorcystów pokazuje, że niektórzy nadal tkwią głęboko w średniowieczu.

W folklorze diabeł pojawia się często, a głównym motywem jest sprzedawanie mu duszy w zamian za bogactwo, urodę, szczęście w miłości, wiedzę, cudowne umiejętności, wreszcie za nieśmiertelność. Ten rodzaj diabelskiej działalności, nieobecny wcześniej w tradycji pogańskiej, z trudem przyjmował się na wsi, stąd można z dużym prawdopodobieństwem sądzić, iż pojawiające się w kulturze ludowej tego typu opowieści są „importem” z kultury miejskiej lub literatury. Zresztą trzeba było podpisać cyrograf, a kto na wsi umiał czytać? W zamian za duszę diabły budowały też mosty, zamki, a nawet kościoły.

Przemiany w mentalności wiejskiej zapoczątkowane przez Oświecenie, rozbiory, wojny napoleońskie pozbawiły ludowe diabły większości swej „piekielnej” mocy. Co prawda dalej się ich bano, ale jakby już trochę mniej. Zaczęto się z nich nawet podśmiewać i coraz bardziej je „oswajać”. Na odpustach sprzedawano żartobliwe diabełki, a postać diabła w bożonarodzeniowej szopce stała się stałym jej elementem. Kolędnicy przedstawiali żartobliwego diabła, czarnego, kosmatego, z rogami i przyczepionym ogonem, choć już z końskim kopytem było trudniej. Obowiązkowym jego atrybutem były widły, którymi wyprawiał *diabelskie sztuczki*, a na koniec jasełek nieodmiennie zaganiał nimi Heroda do piekła. Tak jak nie sposób wyobrazić sobie kolędników bez

gwiazdy betlejemskiej, tak samo niezbędny jest im diabeł. I nie ma on nic wspólnego z satanizmem. Diabeł bardziej pełni tam funkcję trikстера, postaci demonicznej ambiwalentnej, złośliwej, ale czasami też dobrotliwej, skłonnej do figlów i żartów, często nawet obscenicznych, niekiedy ambiwalentnej seksualnie, swego rodzaju demona-błazna. Bo wszyscy lubią się pośmiać, ale nikt nie chce słuchać *szatańskiego śmiechu*.

W dawnej rzeźbie ludowej, a i we współczesnej (głównie już tylko wzorowanej na tradycyjnej), diabeł pojawia się bardzo często, nieco rzadziej spotykamy go w prymitywnym malarstwie. W folklorze, to jest w ludowych opowieściach i pieśniach także jest stałym elementem. Podobnie jak w baśniach i legendach inspirowanych folklorem.

Literatura poświęcona polskim diabłom jest dosyć bogata. Wydaje się, że najbardziej godne polecenia są takie pozycje, jak: „Polska demonologia ludowa” Leonarda J. Pełki (Warszawa 1987), „Stworze i zdusze, czyli starosłowiańskie boginki i demony. Leksykon” Czesława Białczyńskiego (Kraków 1993), „Wielka Księga Demonów Polskich. Leksykon i antologia demonologii ludowej” Barbary i Adama Podgórskich (Katowice 2005) czy nieśmiertelne opracowania Juliana Tuwima wydane niedawno w całości jako „Czary i czarty polskie oraz Wypisy czarnoksiężskie i Czarna msza” (Warszawa 2010).

Z naszymi „regionalnymi” diabłami jest trochę trudniej. Na Pomorzu zaszła po drugiej wojnie światowej wymiana ludności, szczególnie zaś na Pomorzu Zachodnim, gdzie wymiana ta była praktycznie kompletna. Osiedli tu przybysze z Polski Centralnej, z dawnej Kongresówki, z Wielkopolski, z Kresów, a także przesiedleńcy z Akcji „Wisła” – Łemkowie i Ukraińcy. Pojawili się Cyganie, Tatarzy Polscy, a później Grecy i Macedończycy. Ze stopienia się różnorodnych kultur uformowała się tutej-



szą specyficzną kulturą ludową, którą znakomicie opisuje Bogdan Matłowski w swej książce „Kultura ludowa i jej przemiany na Pomorzu Zachodnim w latach 1970-2009” (Szczecin 2011). Ślady i przeżytki dawnych wierzeń w przedwojennej kulturze Pomorza, w tym także w diabła, były przedmiotem zainteresowania Magdaleny Bonowskiej („Przemijając pozostaje ...”, Poznań 2008). Z bardziej popularnych pozycji można wymienić: „W krainie Gryfitów. Podania, legendy i baśnie Pomorza Zachodniego”, oprac. S. Świrko (Poznań 1986), „Legendy pomorskie” O. Knoop (Gdynia 2008) czy „Wróżba Swantewita. Wybór baśni, podań i legend Pomorza Środkowego” (Koszalin 1977). Znacznie bogatsza jest literatura do-



tycząca Kaszub. Prócz zbiorów baśni: „Demony, Purtki i stolemy. Baśnie kaszubskie”: A. Necla (Warszawa 1975) czy „Bursztynowe drzewo. Baśnie kaszubskie” E. Puzdrowski (Gdańsk 1974) mamy wiele opracowań naukowych poświęconych wierzeniom ludowym.

Nowi przybysze po 1945 roku przynieśli ze sobą na Pomorze jedynie część „domowych diabłów”, resztę zostawiając gdzieś na kresach czy w centralnej Polsce. Tym cenniejsze jest zebranie rozproszonych wspomnień o dawnych wierzeniach i obyczajach, zanim ostatni dziadkowie nie zabiorą ich ze sobą do grobu. Nie bójmy się więc tych „ostatnich diabłów” raczej kołatających się we wspomnieniach najstarszych pokoleń niż straszących grzeszników wizją piekła, pojawiających się w jasełkach czy wędrujących wraz z kolędnikami. Z satanizmem nie mają one nic wspólnego. Są pozostałością dawnej, bogatej kultury duchowej naszych przodków. Starajmy się raczej, w miarę możliwości ocalić je od zapomnienia.

prof. Karol Piasecki

–Zakład Emologii i Antropologii Kulturowej
Instytut Socjologii Uniwersytetu Szczecińskiego

Specjalność: technik humanista, czyli „VITA-MINA” radości w ZCEMiP w Szczecinie

Jest! Znaleźliśmy sposób na pielęgnację wartości humanistycznych w szkole technicznej!

Na przekór powszechnemu mniemaniu, że teatr w szkole to domena liceum, i to dobrego liceum, gdzie uczniom się chce robić coś jeszcze po ciężkim wysiłku naukowym i gdzie o ludzkich sprawach mówi się jakby częściej i więcej, my w technikum udowadniamy, że... chcieć – to móc!

U nas widać, że technicy też kochają teatr. Jako widzowie oglądaliśmy spektakle w szczecińskim Teatrze Współczesnym czy Teatrze Polskim, a jako aktorzy – urządzamy teatr... u siebie, na Hożej 6.

Teatr Szkolny „VITA-MINA” Zachodniopomorskiego Centrum Edukacji Morskiej i Politechnicznej w Szczecinie zaprzecza stereotypom i wytacza ciężkie działa w walce o przypomnienie, że w codziennej gonitwie za dobrą notą na lekcji, za sukcesem, pieniądzem i karierą nie można zapominać o drugim człowieku, jego zwykłych radościach i problemach. Edukacja teatralna przypomina terapię, ponieważ uświadamia nam, że to, co czyni nas wyjątkowymi dla nas samych i dla innych, to serce, jakie okazujemy każdego dnia, towarzysząc ludziom w ich zmaganiach z losem. Tak to widzimy i zaskakująco zgodnie pragniemy na scenie pokazywać sprawy zwyczajne – życie domowe, rodzinne, szkolne, przyjaźń, miłość, bohaterów w każdym wieku i w różnej kondycji społecznej. Życie przecież po mistrzowsku nas edukuje i pisze najlepsze scenariusze. Z tego właśnie powodu nasze spektakle zakorzeniają się w świadomości widzów, w ich wyobraźni i długo pozostają w pamięci. ZCEMiP to nie tylko szkoła techniczna, to miejsce sprzyjające rozwojowi kultury i to nie tylko morskiej, kiedy odbywa się kolejny tradycyjny „**KALMAR**” czy „**BIESIADA MARYNISTYCZNA**”. W ZCEMiP śpiewają i grają, tańczą i recytują: żeglarze i marynarze, żołnierze i informatycy, me-



chanicy, logistycy i mechatronicy. Jest dobrze! Jest wesoło! **Krzysiek** śpiewa potężnym barytonem, **Dominik** recytuje jak Kolberger, **Nicol** z **Ruslanem** grają na trąbkach, **Igor** na akordeonie, **Bartosz** na gitarze, **Aleksander** na perkusji, energiczne dziewczyny z czwartej nawigacyjnej robią show jak na Broadwayu. Wszyscy ciężko pracują, bo wszyscy bardzo wierzymy w transformacyjną siłę teatru.

Młodzieżowy teatr „VITA-MINA” składa się z aktorów mających różne pasje. Pracujemy od 5 lat, ekipa aktorów więc się zmienia – kiedy jedni uczniowie kończą szkołę, na ich miejsce natychmiast wskakują następni i bez kompleksów grają, grają, grają! Z pasją i niewyobrażalną energią, z radością i zaangażowaniem, jakby im za to solidnie płacono. Nagrodą są niekończące się brawa i pytania: Kiedy będzie następne przedstawienie? Czy rodzice też będą mogli to obejrzeć? Czy można skorzystać ze scenariusza w domu kultury innego miasta? Fakt, że wzbudzamy w publiczności wiele refleksji i zachwyty jest naszą wielką dumą. Kto widział nas na scenie, ten potwierdzi, że nawzajem się nakręcamy i to jest OK. Interakcja z publicznością porządnie nas inspiruje. Okazją do pokazania spektaklu są, naturalną w szkolnej rzeczywistości koleją



rzeczy, święta, rocznice, jubileusze, Dzień Dziecka, Babci czy Walentynki, a „Jasełka” w ZCEMiP to już legendarne wydarzenia, które ogląda nie tylko wiara szkolna, ale też mieszkańcy dzielnicy, rodzice, mieszkańcy Domu Kombatanta czy wierni okolicznych parafii. Zawsze też zapraszani są liczni Goście: nauczyciele-emeryci, przedstawiciele władz i firm partnerskich Szkoły. „VITA-MINA” to antidotum na zmęczenie, nudę, stres i życiowe zabieganie. Jak to robimy, że nam się chce i że po trudnych lekcjach nawigacji czy mechatroniki zbieramy się z ochotą na próbie? To dzięki publiczności, która jest wciąż nienasycona i wciąż nas mobilizuje, więc nie wymiękamy i zabieramy się za porządną teatralną robotę. Grupa jest mieszana, chłopców i dziewcząt jest mniej więcej tyle samo. Do każdej sztuki powstaje najpierw pisany przez autorkę niniejszego artykułu oryginalny scenariusz. Nie korzystamy z „gotowców” z Internetu czy innych źródeł. Kiedy już scenariusz jest gotowy, urządzamy spotkanie i długo rozmawiamy o tym, co i jak chcemy przekazać publiczności w naszej sztuce. To taka twórcza burza mózgów na temat: jak wzmocnić przekaz rekwizytem, muzyką, ruchem scenicznym, scenografią, który moment spektaklu zamienić w stop-klatkę na kilka sekund, co wygrać dosłownie a z czego zrobić inteligentną aluzję. Jak ironizować,



żeby motywować, jak krytykować, żeby poprawić, jak rozśmieszyć a nie ośmieszyć i wreszcie – jak szczerze śmiać się z samego siebie. Kolejne zadanie, które staje przed grupą to podział ról i zadań. Jest to i proste, gdyż wielu techników w ZCEMiP to niemal profesjonalni instrumentalisci i wokaliści, i trudne, gdyż trzeba oderwać się od symulatora czy silnika i w kilka minut przeistoczyć się w zimną bizneswoman o cechach Balladyny lub rozdartego wewnątrz romantycznego szofera. Trzeba zdjąć mundur i przywdziać szaty króla lub przeobrazić się z żołnierza w księdza czy górala. Trzeba zapomnieć o programowaniu i witrynach i zagrać dziadka - mentora i przewodnika po życiu, jakiegoś stypizowanego bohatera jak z molierowskiej komedii, z istic fredrowskim humorem pokazać ludzkie wady i spory. Nareszcie trzeba wybrać koncepcję, jak to oprawić plastycznie – i tu wkraczają do pomocy koledzy pod kierunkiem niezawodnych Pań: **Doroty Śliwińskiej** i **Jolanty Halickiej** – i muzycznie, żeby „wybrzmiało” tym, o co nam chodziło.

A w każdym spektaklu pada ze sceny jakieś ważne przesłanie etyczne lub przestroga: „*Sluchawki mam zawsze w uszach, żaden płacz mnie nie porusza.*”, „*Leczmy swoje stesy i depresje, płacąc cenę za wzrost zysków i progresję!*”, czy „*Babcia i dziadek, to nie myśl tylko: spadek!*”,



„Byłam u terapeuty, obok w gabinecie, by zapytać, jak dobrze wychować i ojca, i dziecię”.

Edukacja teatralna to narzędzie kreowania postaw i poglądów, to wychowanie i nauczanie przez sztukę, ale też sztuka nauczania, solidny wachlarz narzędzi pedagogicznych. Praca nad spektaklem buduje atmosferę zaufania, stwarza warunki do samorealizacji i rozwoju talentu, uczy pracy w zespole, odpowiedzialności za wspólne zadanie, polegania na sobie nawzajem. Umiejętności nabyte w teatrze przekładają się potem na codzienne sytuacje komunikacyjne w szkole, klasie, domu czy w karierze zawodowej, wpływają na obycie i orientację w kulturze oraz samoocenę młodego człowieka. Teatr uczy działania dla ludzi, dla społeczności, dzielenia się z innymi swoim postrzeganiem świata i konfrontowania swojego punktu widzenia ze stanowiskiem innych. To, czego się nauczymy pracując nad kolejną sztuką, wnosimy w rzeczywisty świat, kiedy spektakl się skończy. Edukacja teatralna to przełożenie na wyraz artystyczny na scenie tego, co ludzi trapi, raduje, boli, o czym marzą. Dlatego zaglądamy ludziom w okna, pokazujemy paradok-



sy i absurdy życia, ironizujemy na temat własnych wad i lęków. W „VITA-MINIE” na ludzkie przywary patrzymy z przymrużeniem oka, ale konsekwentnie obnażamy egoizm, efekciarstwo, fałsz czy pospolite świnstwo. Promujemy dobre rozwiązania trudnych ludzkich problemów, empatię i wrażliwość, pokazujemy piękne wzory i szlachetne uczynki.

Sztuka zawsze kończy się dobrze i optymistycznie, więc rozstajemy się z naszymi widzami, już za sobą tęskniąc. Nasza paczka to „VITA-MINA” radości. Kiedy ogląda się przy pracy aktorskiej takich pasjonatów teatru jak uczniowie ZCEMiP, aż trudno uwierzyć, jak zaraźliwy jest entuzjazm wyzwolonego technika humanisty na scenie. Wszystko go cieszy – kostium, muzyka, dekoracje, to, że przyjdą koledzy i zobaczą go rodzice i przyjaciele, nawet dobrze smakuje po kilku godzinach prób wspólny, improwizowany naprędce obiad – chleb z pasztecikiem drobiowym z pobliskiego sklepiku.

Jak piszemy na stronie szkoły, nie mamy parcia na szkło i nie jesteśmy medialni, choć nie mamy pojęcia - dlaczego? Może powinniśmy mieć menadżera? Kiedyś się nad tym zastanowimy. Tymczasem cieszymy się tym, co mamy - faktem, że pracujemy razem i jesteśmy dumni z tego, że możemy o sobie powiedzieć: ludzie teatru. Jak powiedziała **Aśka**, jedna z aktorek „VITA-MINY”: „**Teatr to największa przyjemność ucznia w szkole**”.

Za ścianą auli szkolnej zderzamy się z prawdziwym życiem, ale patrzymy już na nie nieco inaczej. Wiemy, że życie to też teatr. W Zachodniopomorskim Centrum Edukacji Morskiej i Politechnicznej technicy – humaniści solidnie się do niego przygotowują.

Tekst i zdjęcia: Violetta Tarnowska

Szkoła Podstawowa Nr 1
**...Mam to od pokoleń.
 Moja mama, moja babcia
 to artystyczne dusze...**

Z literatury przedmiotu i doświadczeń zdobytych w mojej szkole wynika, że wzbogacenie dziecka o przeżycia i doświadczenia płynące z obcowania z muzyką sprawia, że działa ona wychowawczo. Kształtuje wrażliwość, pomaga w rozwijaniu cech osobowości. Jest też czynnikiem wpływającym na lepsze wzajemne zrozumienie się ludzi, co powszechnie określa się jako międzyludzka komunikację. Poprawnie, atrakcyjnie prowadzona edukacja muzyczna w szkole sprzyja rozwojowi zainteresowań muzyką o głębszych wartościach wykraczających poza „wzory” prezentowane przez media. Wyzwalanie takich zainteresowań to trudne zadanie dla szkoły i nauczycieli sztuki, ale w świetle własnych obserwacji i zachowań uczniów na lekcjach, wyjściach na koncerty, różnych konkursach wokalnych i plastycznych wydaje się to możliwe do zrealizowania. Niezwykle ważna jest tu rola środowiska rodzinnego i lokalnego na kształtowanie zainteresowań artystycznych. W tym właśnie jakże ważna jest rola szkoły w kształtowaniu młodego odbiorcy sztuki.

Działalność artystyczna w szkole spełnia szczególnie ważną rolę wychowawczą, w chwilach odświętnych i uroczystych jako przeżycie jednoczące uczniów, nauczycieli a także rodziców. Przykładem tego są uroczystości szkolne, przedstawienia, prezentacje osiągnięć artystycznych, konkursy, wyjścia na koncerty, wycieczki do różnych



instytucji kultury w naszym mieście a także współpraca z tymi instytucjami.

Wrażliwość artystyczną rozwijać możemy dźwiękiem, rytmem, kształtem, barwą. W kontakcie z muzyką dzieci szukają przede wszystkim urody dźwięków, żywo reagując zainteresowaniem, zachwytem, radością, powodzenie ma taka muzyka, która ma urok, prostotę melodii, żywość rytmu, ład formy, piękno barwy dźwięku. W szkole podstawowej od najmłodszych lat powinna być rozwijana aktywność muzyczna i plastyczna dla rozwoju wrażliwości dziecka. Do tego zadania potrzebna jest również własna aktywność nauczyciela sztuki oraz świadomość, że działalność ta może przynieść dobre efekty.

Osiągnięte efekty dają dzieciom duże zadowolenie i są źródłem przeży estetycznych wynikających z uczestnictwa w kulturze. Istotnym momentem decydującym o powodzeniu lub niepowodzeniu w nauczaniu sztuki jest zainteresowanie (śpiewem, tańcem, grą na instrumentach, tworzeniem muzyki, a także słuchaniem muzyki). Śpiew i piosenka pozostają szczególnie w klasach młodszych niezbędnym i podstawowym środkiem umuzykalnienia. Gra na instrumentach przyczynia się do kształcenia poczucia rytmu, rozwijania wrażliwości na barwę. Improwizacja na instrumentach aktywizuje wyobraźnię u dziecka, rozbudza myślenie i indywidualne odczuwanie muzyki. W tańcu wyzwala się inwencja muzyczno-ruchowa, taniec więc wprowadza odprężenie i element zabawy. Słuchanie muzyki jest okazją do kształcenia umiejętności oceny artystycznej i uwrażliwienia na dobrą sztukę wykonawczą, a więc wrażenia z koncertów muzycznych znacząco wpływają na rozwój wrażliwości muzycznej dziecka. Jednocześnie uczniowie poznają instrumenty nie tylko ze słyszenia: także widzi je i widzi sposób gry na nich, uczy się też szacunku do wykonawców i właściwego zachowania na koncercie. Aktywne formy stosowane na lekcjach sztuki oraz inne aktywne formy pracy artystycznej w szkole i poza szkołą mają szczególne znaczenie w dzisiejszej szkole, ponieważ prowadzą ucznia na drogę poznawania piękna, promują szczerą wypowiedź, bycie sobą, bycie naturalnym. Uczniowie naszej szkoły rozwijają również swoje zainteresowania i uzdolnienia artystyczne w różnych kołach zainteresowań (muzycznym, plastycznym, instrumentalnym, teatralnym).

...Pamiętam ten dzień, kiedy po raz pierwszy stanęłam w progu uczelni Akademii Artystycznej Uniwersytetu Szczecińskiego na wydziale Edukacji Artystycznej Sztuki Muzycznej.

Już wtedy powiało atmosferą profesjonalizmu, zaangażowania, aktywnością, chęcią działania studentów i wszystkich wykładowców: doktorów i profesorów tej uczelni. W progach uczelni spotkałam podobnych do siebie: aktywnych, zdolnych ludzi, konsekwentnych w działaniu, z dużą wiedzą i umiejętnościami, pasją kompozytorską, dyrygencką, wokalną, chóralną, a więc wszystkich tych, którzy rozwijali w nas studentach poczucie piękna, posiadających kompetencje w różnych dziedzinach sztuki - wykładowców z pasją. Po latach nauki na studiach artystycznych i porządnego przygotowania rozpoczęłam swoją działalność, organizując zajęcia kulturalne w szkołach, świetlicach środowiskowych, prywatnych szkołach podstawowych i gimnazjach. Dziś mogę powiedzieć, że przez 31 lat swojej pracy z uczniami w Szkole Podstawowej Nr 1 w Szczecinie zaszczepiłam w niektórych uczniach tę chęć działania, rozwijania swoich zamiłowań artystycznych, dążenia do próby swoich sił w wielu konkursach i prezentacjach wokalnych, pracy nad swoim głosem, wyrabianiu kreatywności i poczucia estetyki w pracach plastycznych, organizowaniu czasu wolnego u uczniów i aktywnego działania w naszej szkole i poza szkołą...

Szkolna sieć internetowa w pracowni sztuki umożliwia mi w dalszym ciągu korzystanie z potrzebnych stron i linków w celu uatrakcyjnienia zajęć. Dobry sprzęt multimedialny daje możliwość poznania wielu elementów związanych z muzyką czy plastyką (płyty, dodatki multimedialne, strony muzyczne, YOU TUBE, odtwarzanie filmów o sztuce, fragmentów muzyki i dodatków na pendrive przynosi oczekiwany efekt) i zwiększa aktywność uczniów na lekcjach.

Od lat organizuję koncerty szkolne w Filharmonii Szczecińskiej a także proponuję uczniom kon-



certy przygotowane przez Szkołę Muzyczną I Stopnia w Szczecinie. Współpracuję z wieloma instytucjami kultury biorąc udział w projektach, konkursach, organizuję warsztaty plastyczne zapraszając na dodatkowe zajęcia popołudniowe artystów naszego miasta aby pokazać uczniom ciekawe i zróżnicowane formy powstawania dzieła plastycznego na przykład: rzeźby, sztuki układania kwiatów, tworzenia patchworku, wykonania stroików świątecznych. Organizując dzieciom koncerty mam na uwadze również poznawanie przez dzieci różnych obiektów kultury w naszym mieście.

Realizowane przez instytucje artystyczne projekty edukacyjne dają szansę szkołom i uczniom na poznanie muzyki, wystaw artystycznych, które prezentowane są również w pięknych salach wystawowych i salach koncertowych o współczesnej architekturze. Mam tu na myśli Filharmonię im. Mieczysława Karłowicza, Książnicę Pomorską im. Stanisława Staszica a także Akademię Sztuki w Szczecinie. Wszędzie tam uczniowie naszej szkoły są uczestnikami wielu akcji, programów edukacyjnych i konkursów z nagrodami. Ponadto w instytucjach tych również pracują ludzie z pasją o zainteresowaniach muzycznych, plastycznych, teatralnych, a przede wszystkim są dobrymi organizatorami życia kulturalnego w Szczecinie z ofert których mogą korzystać nauczyciele, uczniowie i rodzice szkoły.

Jako szkoła przyjęliśmy propozycję Filharmonii udziału w Konkursie na „Szkolne Strefy Harmonii”, udało się wyłoni z klas 4-7 sporą grupę uczniów chętnych do działania w strefie ciszy dla której przygotowaliśmy i nagraliśmy konkursowy film pod tym samym tytułem..

Na dwóch dużych przerwach, w czwartki i w piątki, gromadzą chętni uczniowie, którzy chcą spędzać przerwę bez hałasu w pracowni sztuki przy dźwiękach muzyki, chcąc zająć się ulubionymi pracami jak: rysowanie, układanie klocków,





słuchanie ulubionej muzyki, granie w gę muzyczną, przebywanie w swoich grupkach uczniowskich bez hałasu innych osób. W tym „Strefie Harmonii” prezentowane są również nowe płyty muzyczne, które pracownia sztuki otrzymała dla dzieci za zorganizowanie takiej strefy w szkole. Stanowią obok innych nagrań bogaty dorobek płytowy w pracowni sztuki.

W „Strefie Harmonii” prezentuję płyty różne tematycznie, są to zarówno klasyczne utwory Fryderyka Chopina jak i utwory Antonio Vivaldiego. Lubią one są również utwory Jana Sebastiana Bacha czy Piotra Czajkowskiego.

Uczniowie mogą również posłuchać płyt z aranżacjami jazzowymi w wykonaniu zespołów kameralnych. W pracowni sztuki znajdują się również płyty współczesnych aranżacji z rozbudowaną sekcją perkusyjną, a także piosenki o naszym mieście Szczecinie, których uczniowie chętnie słuchają.

Aktualnie jako nauczyciel przedmiotów artystycznych współpracuję z:

- Radą Rodziców SP Nr 1 (sponsorowanie nagród dla dzieci w konkursach artystycznych);
- Filharmonią w Szczecinie (organizacja koncertów dla dzieci, konkurs na szkolne „Strefa Harmonii” w części kampanii „Słyszę dobre dźwięki”, dofinansowanie nagród w naszych szkolnych konkursach oraz nagrody za prowadzenie w szkole „Strefy Harmonii”);
- Książnicą Pomorską (projekt edukacyjny „W krainie życia i twórczości Fr. Chopina”, sponsor nagród rzeczowych i medialnych);
- Teatrem Forte z Wrocławia (musical edukacyjny w oparciu o teksty literackie – ustalenia, telefonny, zamówienia);
- Państwową Szkołą Muzyczną I stopnia w Szczecinie im Marka Jasińskiego (charytatywne koncerty dla młodszych i starszych uczniów);
- Akademią Muzyczną w Szczecinie (konsultacje, konkursy z nagrodami);

- „Stowarzyszeniem Przyjaciół Szkoły „Jedyneczka” przy SP Nr 1 w Szczecinie (konsultacje dotyczące projektu wydania m.in. płyty z piosenkami o „Szczecinie i Wybrzeżu” dla uczniów szczecińskich szkół);

- Współpraca ze szkołami szczecińskimi z ofertami konkursów wokalnych i plastycznych, ze **Studium nagrań „Elvis”** (prowadzenie konsultacji, opracowanie danych do projektu muzycznego);

- **Domem Kultury Saniga w Szczecinie** – konkursy wokalne, działania artystyczne, udział dzieci w klubie piosenki;

Wymienię te najważniejsze projekty, konkursy, wystawy, w których brali udział moi uczniowie z klas 4-7 na skutek aktywnego działania z dziećmi w naszej szkole i pracy nad nimi na lekcjach artystycznych i w kołach zainteresowań:

- „**Czytam, więc jestem i zmieniam świat**” – **literatura kluczem do dziecięcej wyobraźni „Plakat Muzyczny i Teatralny”** – Prace uczniów z klas szóstych zostały wybrane przez Jury w finałowym konkursie – „Skarby Talentu” i oprawione i **zaprezentowane na publicznej wystawie w Książnicy Pomorskiej od maja do sierpnia w sali kolumnowej – 2017 roku.**

- **Sala Kolumnowa Książnicy Pomorskiej** – najciekawsze autorskie prace najzdolniejszej uczennicy z klasy 7 pod koniec roku szkolnego 2017, która wykonała pracę również na Konkurs Międzynarodowy.

- **Warsztaty plastyczne w ramach kółka plastycznego dla klas 4-6** spotkania z twórcami regionalnymi i prace wykonane pod ich opieką (rzeźby, stroiki, kwiaty, paczworki).

- Utrzymywanie współpracy z twórcami regionalnymi (działalność charytatywna i **udział w projektach edukacyjnych w naszej szkole**).

- V Projekt Artystyczny – Wojewódzki Konkurs Plastyczny pod patronatem Kuratorium Oświaty w Szczecinie – „Nie Wyrastaj z Marzeń” – **I miejsce uczennicy Julii Maciejewskiej z klasy 6b za pracę malarską Rozdanie nagród w Akademii Sztuki (Pałac Zimowy).**

- Konkursy Plastyczne „**Mamo, tato, niech będzie bezpieczne lato**” organizator LO Nr 12 Zespół Szkół Sportowych z nagrodami.

- **Ogólnopolski Konkurs Plastyczno- Techniczny „Eko zabawka”** – organizator SP Nr 41.

- Wystawa prac konkursowych „**Symbole Narodowe**” – **klasy 4-6. 3 czołowe miejsca i 1 wyróżnienie.**

- **Wystawy prac plastycznych na parterze szkoły, które uczniowie i rodzice mogą oglądać i podziwiać efekty swojej pracy w szkole.**

- **Rejonowe Przeglądy Piosenki Bożonarodzeniowej w Pałacu Młodzieży** – wejście szkolnego duetu do finału oraz zaproszenie przez innych organizatorów na występ wokalny dziewcząt wraz z rodzicami do Starej Cegielni.

- Czerwcowe występy wokalne **zdolnych uczniów na Festynie Rady Osiedla Turzyn.**

- Konkurs na kreatywne albumy o Fryderyku Chopinie - uczniowie otrzymali za to atrakcyjne nagrody ufundowane przez Książnicę Pomorską w Szczecinie.

- Konkurs „Gwiazdka” przy współpracy z 12 Dywizją Zmechanizowaną w Szczecinie – Laureatka.

- Wojewódzki Konkurs kolęd i Pastorałek "w Klubie Garnizonowym w Szczecinie.

- Program Multimedialny – SP Nr 1 – uczniowie klasy piątej – „**Historia wpisana w żołnierską piosenkę**” z udziałem zaprzyjaźnionych gości z różnych instytucji kultury w naszym mieście.

- „**Wieczorny Koncert Pieśni Patriotycznych**” – SP Nr 1 – prezentacja kół zainteresowań: wokalne, recytatorskiego i teatralnego z udziałem uczniów, nauczycieli i rodziców naszej szkoły.

- **Koncerty szkolne** w których biorą udział nasi uczniowie od klas „0” do klas 7 w **Filharmonii, w Szkole Muzycznej I stopnia** m.in. „Smyki”. „Dęciaki”, „Święta tuż, tuż”, „Międzynarodowy język Muzyki”, „W grupie Wyszehradzkiej siła”, „Instrumenty perkusyjne”, „Usłysz dobre dźwięki”, „By jak Karłowicz”, oraz Koncerty Bluesowe w Domu Kultury Słowianin.

- „**Skarby Talentu**” – SP Nr 1 – Międzyszkolny Konkurs Kreatywny dla zdolnych dzieci ze szkół szczecińskich.

- „**Moja Książka, Mój Teatr**” – SP Nr 1 – Konkurs na lalkę teatralną – publiczna wystawa w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie.

- **Konkurs na Szkolną Strefę Harmonii – nagranie filmu** – przygotowanie strefy dla uczniów – Filharmonia im. M. Karłowicza- narody rzeczowe dla uczniów naszej szkoły.

- **Sochaczewski Konkurs Plastyczny „Kocham Polskę, My Polacy”.**

- „**Szczecin w oczach dziecka**” – 3 nagrody książkowe.

- **Ogrody Pływające czyli Szczecin 2050** – główna nagroda kl 5 ZSP w Szczecinie.

- **Walentynkowy Konkurs wokalny „Miłosne Wyznania”** – ZS 16-dyplomy słodczy, III nagroda.

- **50 Międzynarodowy Konkurs Plastyczny w Szwedt** – „Pokażcie jak malujecie” – kl. 7.

- „**Śpiewać każdy może**” oraz **Festiwal Duetów Ona i On oraz Solistów**" w SP Nr 11 w Szczecinie.

Jest w naszej szkole dużo dzieci zdolnych artystycznie, które chcą i osiągają sukcesy. Cieszę się, że czas poświęcony moim uczniom w szkole przynosi dobre efekty. Uśmiech dziecka, radość z otrzymanej nagrody, duma rodziców towarzyszących często w różnych zmaganiach konkursowych, koncertach, wyścigach, projektach edukacyjnych umacnia mnie w dalszych działaniach. Dla mnie, nauczyciela dwóch artystycznych przedmiotów, jest to czas, który procentuje, powoduje, że uczeń stale rozwija swoje zainteresowania muzyką lub plastyką. Potrafi zmierzyć się z wymaganiami konkursowymi, innymi zdolnymi uczniami nie tylko w naszej szkole, ale przede wszystkim w Międzyszkolnych Konkursach i Prezentacjach. Otrzymuje nagrody, dyplomy, zdjęcia, gratulacje płynące ze szkoły, nauczycieli, rodziców, przyjaciół. Dla niektórych uczniów ważne jest zainteresowanie się jego osobą w środowisku szkolnym i lokalnym. Pojawia się wtedy, podziękowanie za pracę za opiekę, poświęcony uczniowi czas, radość, łyzy i fotografie- niezapomniane pamiątki ze szkolnych lat.

Z przyjemnością przytoczę słowa mojej autorskiej piosenki, dedykując ją mojej szkole, która wzmacnia uczniów w dążeniu do rozwijania swoich pasji i spełniania marzeń.

*„...Bo moja szkoła stoi tu od lat
Do niej uczęszczał Dziadek mój i Brat
Zawsze te mury stare z kamienia
Mogły usłyszeć
dziecięce marzenia...”*

Liliana Skarbińska- Karaś

*– nauczyciel muzyki i plastyki w SP Nr 1
w Szczecinie*



Szkoła Podstawowa Nr 1 „Czytam, bo lubię, a nie bo muszę”

W dzisiejszych czasach czytanie książek nie jest już atrakcyjną formą spędzania wolnego czasu wśród większości dzieci i młodzieży. Niepokojące stało się to, iż młody człowiek, idąc za zmianami komunikacyjno-informacyjno-technologicznymi nie dostrzega w książkach żadnych wartości, które one niosą. Cóż zatem może zrobić nauczyciel, rodzic? Na tym etapie rola dorosłego człowieka staje się bardzo ważna. Wskazując dziecku odpowiedni kierunek, w którym ma podążać ku sięgnięciu po odpowiednie źródło informacji lub rozrywki, wskazuje mu klucz do zdobycia wiedzy w różnych obszarach życia. Młody człowiek, który w tych czasach niejednokrotnie staje przed trudnymi wyborami, zmagając się z problemami wieku dorastania, wartościowania, szukania odpowiedzi na nurtujące go pytania potrzebuje wsparcia, fundamentu, stabilizacji i odnalezienia czegoś, co go zainteresuje. I to od dorosłego człowieka zależy, czy będzie autorytetem w tych zagadnieniach, czy pozostawi młodego człowieka, aby płynął z nurtem rzeki zmieniających się czasów. Rola szkoły-nauczyciela, domu rodzinnego- rodzica jest w tym momencie bezcenna. Powszechnie wiadomo, iż wpływ czytania na różne obszary życiowe, rozwojowe dziecka jest bardzo ważny. Zatem już od najmłodszych lat powinno się „zaprzyjaźniać” dzieci z książką. Wspólne czytanie przed snem, analizowanie ilustracji, prace plastyczne po przeczytaniu tekstu, to zarówno doskonałe formy spędzania czasu z dzieckiem, jak również metody zachęcające do sięgnięcia po tekst pisany. Chodzi o to, aby zaszczerpić w małym człowieku zamiłowanie do książek. Przed tak ważnym zadaniem stają właśnie rodzice. Rozwijanie pasji do czytania, ukierunkowanie lektury to już rola szkoły, nauczycieli, którzy powinni dołożyć wszelkich starań, aby podnieść kompetencje czytelnicze uczniów. Rozbudzenie zamiłowania do książek jest w dzisiejszych czasach trudne, ale nie niemożliwe do zrealizowania. Wspólne podejmowanie różnorodnych

działań na szczeblu edukacyjnym, dydaktycznym pozytywnie wpływa na podniesienie poziomu czytelnictwa. Przeznaczeniem książki (...) jest, żeby była przeczytana. Każdy tekst pisany istnieje po to, żeby ktoś – teraz lub później, dzisiaj albo za sto lat – przeczytał go, przyjął do wiadomości, zapoznał się z zawartą w nim treścią. Inaczej pisanie nie miałoby sensu (...). Żeby jednak nastąpił akt czytania albo odbioru (innego przekazu), musi pierwiej dojść do skontaktowania tego przekazu z odbiorcą książki (...) – z czytelnikiem. Umożliwienie takich kontaktów w sferze komunikacji pisemnej stanowi zadanie biblioteki.¹

Zatem ważną funkcję w procesie czytelniczym pełni biblioteka szkolna. Upowszechnianie czytelnictwa może się odbywać w różnych kierunkach i na różnych płaszczyznach szkolnych. Jednym z takich rozwiązań jest założenie w szkole Klubu Czytającego Rodzica. Zaangażowanie rodzica w proces czytelniczy, odbywający się na terenie szkoły, ułatwia kontakt dziecka z książką. W Szkole Podstawowej Nr 1 podejmuje się bardzo dużo działań rozwijających wiele obszarów dydaktycznych i wychowawczych szkoły, a także zdolności i umiejętności dzieci. Szczególny nacisk położony jest na rozwijanie potrzeb czytelniczych oraz aktywność kulturalną dzieci. W bibliotece szkolnej od trzech lat prężnie działa **Klub Czytającego Rodzica**. Cyklicznie odbywają się „Piątkowe Spotkania na Czytanie”, podczas których są zapraszane dzieci klas młodszych, którym czytane są bajki, opowiadania. Oprócz wspólnego czytania odbywają się warsztaty plastyczne, teatralne, recytatorskie.





Działający Klub Czytającego Rodzica wraz z nauczycielami podnosi rangę tego przedsięwzięcia i zaprasza do współpracy gości związanych z propagowaniem kultury i sztuki, przedstawicielami władz, środowiska lokalnego, poetów, pisarzy, a w ramach programu szkolnego: „*Od głośnego Czytania do ... Grania*” również szczecińskich sportowców. Takie spotkania przybliżają dzieciom sylwetkę zaproszonego gościa, a także wskazują prawidłowe postawy czytelnicze ludzi, którzy osiągnęli w życiu sukces i promują czytanie, co jest zachętą do sięgnięcia po utwory literackie. Ponadto w bibliotece szkolnej został utworzony **Kącik cichego czytania**, w którym uczniowie mogą się „zaczytywać” w wybranych przez siebie pozycjach książkowych. Jest to wyjątkowe miejsce w szkole, które, poprzez stworzenie odpowiednich warunków (pufy, łatwy dostęp do księgozbioru, cisza, odpowiednie światło), zachęca do wejścia w świat bohaterów książkowych, bo „*Kto czyta książki, ten żyje podwójnie*” (Umberto Eco). W Szkole Podstawowej Nr 1 nie zapomina się o czytaniu także podczas obchodów różnych świąt związanych z książką lub czytelnictwem, np. Dnia Kubusia Puchatka, Światowego Dnia Życzliwości, Światowego Dnia Książki, Międzynarodowego Dnia Książki dla Dzieci, Światowego Dnia Pluszowego Misia, Ogólnopolskiego Dnia Czytania Dzieciom. Oprócz podejmowanych, podczas obchodów tych dni, działań promujących czytelnictwo, cała społeczność szkolna w tym samym momencie, o umó-

wionej godzinie przez 10-15 minut czyta książkę tematycznie związaną z danym świętem lub wybraną przez dzieci. Uczniowie aktywnie uczestniczą i z zapałem angażują się podczas organizowanych na terenie szkoły różnorodnych działań czytelniczych. Zachęcając młodego człowieka do aktywności czytelniczej, ukierunkowując jego czytanie, wpływamy efektywnie i wymiennie na jego sferę poznawczą, wychowawczą, estetyczną. Pobudzamy i rozwijamy jego wyobraźnię, pamięć, uczymy wartości, rozwijamy język, uczymy myślenia i, co ważne, pomagamy w zdobywaniu wiedzy na całe życie i w odniesieniu sukcesu. Kierując się słowami Jima Treleasea „*Bez względu na to ile masz zajęć, najważniejszą rzeczą, jaką możesz zrobić dla przyszłości swego dziecka, oprócz okazania mu miłości przez przytulanie, jest codzienne głośne czytanie oraz radykalne ograniczenie telewizji*”, należy pamiętać, że to my, dorośli możemy zaszcześcić w młodym człowieku miłość do książek. Taka jest nasza powinność i takie zadanie, w wypełnienie którego, im więcej mamy z siebie, tym większą radość odczuwamy patrząc na rozwój naszych dzieci.

Małgorzata Kaczmarek

– nauczyciel dyplomowany, bibliotekarz

Szkoła Podstawowa Nr 1

im. Bolesława Chrobrego w Szczecinie

¹ Wojciechowski J. *Podstawy pracy z czytelnikiem*, Warszawa 1991.



Jak „RAPSODIA” w SP 51 wkracza w świat kultury

Kulturę tworzy człowiek. Im bardziej jest wrażliwy tym jego zapotrzebowanie na strawę duchową jest większe. Nauczyciel powinien być dla uczniów drogowskazem do kultury szeroko pojętej. Uczę klasy młodsze i jest mi łatwiej mając codzienny kontakt z uczniami wprowadzać ich w świat kultury na lekcjach muzyki, plastyki edukacji polonistycznej jak również poprzez odbiór sztuk teatralnych w naszej szczecińskiej Pleciudze. Jednak praca z dziećmi na zajęciach teatralnych koła RAPSODIA to fundament przyszłego świadomego odbiorcy kultury. Tu uczniowie mogą uczyć się od podstaw prawidłowej wymowy, odpowiedniej recytacji, ruchu scenicznego być odtwórcami ról postaci z bajek, baśni, scenek teatralnych. Takie zajęcia rozwijają u dzieci wyobraźnię, poczucie własnej wartości – nawet dzieci nieśmiałe otwierają się. Ćwiczenia i zabawy teatralne dają dzieciom możliwość bycia przez chwilę kimś innym, pokazania swoich możliwości i zdolności aktorskich. Są wspaniałą zabawą w teatr – zwierciadło życia. Dzieci z grupy teatralnej łatwiej nawiązują kontakt z rówieśnikami, stają się dojrzałsze emocjonalnie w porównaniu z innymi rówieśnikami. Chętnie słuchają opowieści o sławnych ludziach kultury. Biorą udział w konkursach recytatorskich, teatralnych, uroczystościach szkolnych i innych imprezach. Ostatnio na imprezie z okazji Dnia Babci i Dziadka zaprezentowali swoim bliskim scenkę teatralną „Dziadzio z babuleńką”, oraz zagrali aktorsko gitarzystów, grając na tekturowych gitarach. Powtórzyli występ również pensjonariuszom Domu Opieki Społecznej przy ul. Broniewskiego w Szczecinie. Myślę, że ci mali aktorzy w przyszłości na pewno będą stałymi bywalcami szczecińskich teatrów i będą świadomymi odbiorcami kultury.

Beata Adler-Zaród

– nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej
w Szkole Podstawowej Nr 51 w Szczecinie



Scenka teatralna pt. „Zakochany kogut” z opisem scen

(Występują: ojciec kogut, syn młody kogucik i kurka)

(kurka siedzi w oddali, kogucik idąc do domu spogląda na kurkę, w której jest zakochany i mówi do siebie):

Kogucik: Ach ! Co za Kurka! Jakbym ją złapał za te piórka...

Pomarzyć sobie mogę. Mogę! Dobrze, to idę w swoją drogę.

(Kogucik wchodzi do domu i krzyczy):

Kogucik – Tato! Tato!

(ojciec Kogut siedzi w fotelu i czyta gazetę Newsweek)

Ojciec kogut – Po co tyle krzyku, przeszkażasz mi bo czytam w njuśliku.

Kogucik – Tato ale ja mam problem!

Ojciec kogut – Jaki Koguciku ?

Kogucik – Zakochałem się w kurce, co mieszka na górcie.

Ojciec Kogut – Synu nareszcie! (tu aż z wrażenia wstaje) Już się martwiłem, że kawalerem zostaniesz.

(ruchem ręki wskazuje) – Siadaj i ojcu gadaj.(siadają)

Kogucik – Zakochałem się, lecz jestem nieśmiały.

Ojciec Kogut – Nie martw się synu, taki sam byłem i się ożeniłem.

Kogucik – Tato ale jak?

Ojciec Kogut – Jak kochasz to wiesz, jak nie kochasz to się dowiesz.

Kogucik (rozmarzony) – Tato, ta kurka ma piękne piórka...

Ojciec Kogut – Piórka jak piórka, ale czy sprząta, gotuje i Tobie przytakuje?

Kogucik – Nie wiem, bo z nią nie gadałem.

Ojciec Kogut (wstając) – To w drogę synu. Oświadczać się Koguciku i po krzyku.

Kogucik – Dobrze Ojciec idę.

(Kogucik idąc powtarza głośno) –

Kogucik – Ja kogucik ona kurka złapię ją za piękne piórka.

Ja kogucik ona kurka złapię ją za piękne piórka.

(na scenie widać kurkę)

Kogucik – Widzę ją, słyszę ją

Kurka – (widząc kogucika mówi) Jestem sobie kurka i mam złote piórka.(wskazuje na piórka)

Kogucik – A ja Kogut, a ja Kogut, grzebień mam czerwony (wskazuje na grzebyk na głowie) i szukam pięknej żony.

Kurka (śpiewa zalotnie) – Jestem Kurka, jestem Kurka ko-ko , ko-ko (akcentuje na drugie "o")

Kogucik – (śpiewa) – Wpadłaś mi w oko, oko(akcentuje na „o”)

Kurka – Mój Ty Koguciku podrapię Cię po grzebyku (dotyka grzebyka Kogucika)

Kogucik – A ja złapię Cię za piórka i już moja kurka (przytula Kurkę) i krzyczy kukuryku!

Przedszkole Publiczne Nr 32

Edukacja teatralna w wychowaniu przedszkolnym

Zachęta do uprawiania, rozumienia, umiłowania sztuki teatralnej może rozwinąć się tylko wówczas, gdy człowiek w okresie wczesnego dzieciństwa nabędzie umiejętności pojmowania specyficznego języka tej dziedziny i różnych środków jej wyrazu.

M. Signorelli

Celem wychowania przedszkolnego jest wsparcie całościowego rozwoju dziecka, które realizowane jest poprzez proces uczenia się gromadzenie doświadczeń na drodze prowadzącej do prawdy, dobra i piękna. Pozwala ona podejmować działania twórcze, w wyniku, których dzieci rozwijają swoje zainteresowania i zdolności. Jedną z nich jest edukacja teatralna, która zapewnia skuteczną drogę do właściwego rozwoju intelektualnego i kulturalnego dzieci.

W ramach edukacji teatralnej niezwykle ważne jest organizowanie wyjść do teatru. Teatr to miejsce wyjątkowe. Kształtuje wrażliwość emocjonalną i uczuciową odbiorców. Z uwagi na położenie naszego przedszkola w centrum, mamy możliwość częstego kontaktu z teatrem. Jesteśmy stałymi bywalcami Zamku Książąt Pomorskich, Teatru Lalek Pleciuga, Teatru 13 Muz. Korzystamy również z oferty teatrów objazdowych np. Teatr Wrocławski In- Art., Szczecińska Agencja Artystyczna. Wrażenia z obejrzanego przedstawienia są punktem wyjścia do rozmowy, tworzenia prac plastycznych, spontanicznych zabaw w teatr. Tego rodzaju aktywności pomagają dzieciom w „uporządkowaniu” doznanych przeżyć w czasie spektaklu.

Istotną rolę odgrywają spotkania z twórcami sztuki teatralnej: poznanie ludzi pracujących w teatrze i wykonywanej przez nich pracy. Realizujemy to poprzez udział w warsztatach teatralnych organizowanych przez Szczeciński Teatr Pleciuga, a także poprzez rodziców pracujących w zawodach artystycznych.

W naszym przedszkolu doceniamy ogromną rolę edukacji teatralnej w kształtowaniu osobowości wychowanków. Istotą dziecięcego teatru jest możliwość spontanicznej zabawy z rówieśnikami. Dzieci w czasie swobodnych zabaw podejmują różne role. Organizują zabawy na podstawie swoich indywidualnych obserwacji, ale także wykorzystują historie, bajki i baśnie zasłyszane od osób dorosłych, czy też obejrzane podczas spektakli teatralnych. Zabawa ta służy zaspakajaniu wewnętrznej potrzeby przyjmowa-

nia przez dziecko roli dorosłego. Dzieci wcielają się w role: mamy, strażaka, policjantów, itp. Same wymyślają dialogi, dobierają rekwizyty imitujące rzeczy naturalne np. klocki – jedzenie. Zabawy te są wstępem do działalności teatralnej.

Istotnym elementem aktywności teatralnej dziecka jest jej pozytywny wpływ na rozwój mowy. Przedszkolaki często mówią niewyraźna i posiadają ubogie słownictwo. Jednym z kluczowych aktywności edukacji teatralnej w przedszkolu jest kształcenie u małych aktorów zasad starannej wymowy i racjonalnego oddychania, po to, aby byli oni rozumiani przez swoją publiczność. Dzięki takim działaniom można wyeliminować u dzieci niewielkie opóźnienia w rozwoju mowy, co jest niezwykle istotnym czynnikiem w kontekście ogólnego rozwoju dziecka.

Nauczycielki w naszym przedszkolu w trakcie swej codziennej pracy stosują różnego rodzaju formy sceniczne, które są początkiem wewnętrznych przeżyć artystycznych wychowanków. Dużo przyjemności sprawiają dzieciom inscenizacje ruchowe wierszy i piosenek. Małe dziecko bardzo chętnie śpiewa i tańczy, co wynika z jego naturalnej potrzeby i aktywności. Ekspresja muzyczno-ruchowa w wieku przedszkolnym jest naturalnym zachowaniem. Poprzez zabawy naśladowcze-np. naśladowanie sposobów poruszania się zwierząt, pojazdów oraz ich głosów, zabawy z elementami dramy i pantomimy, przedszkolaki nabywają umiejętność przekazywania informacji za pomocą ruchu, gestu, mimiki. Zabawy te umożliwiają dzieciom zaspokojenie potrzeby ruchu, rozładują nagromadzone emocje, pomagają w budowaniu pozytywnego obrazu własnego „ja”.

Ważną rolę odgrywają kąciki teatralne, w których są przechowywane pacynki, kukielki, elementy strojów. W takich miejscach dzieci wymyślają scenariusze i dialogi, przebierają się w stroje. Kąciki teatralne są wciąż wzbogacane. Rekwizyty wykonane przez same dzieci uatrakcyjniają ich zabawy oraz rozwijają inwencję twórczą.

Jedną z ciekawszych form zabawy w teatr jest tzw. teatr z łyżki. Dzieci dokonują przemiany „łyżkowego aktora”. Widzą jak zwykły drewniany przedmiot zmienia się w bajkową postać. Podczas opowiadania nauczyciela dziecko jest angażowane w obrazowanie wydarzeń. W role aktorów występujących w przedszkolnym teatrze mogą się także wcielić przyozdobione rękawiczki, które dzieci zakładają na ręce i tym samym ożywiają je. Dużą popularnością cieszy się również teatr kukielkowy oraz teatr cieni, który sprawia dzieciom wiele radości. Podejmowane działania uczą współpracy i uświadamiają, że wspólnymi siłami można osiągnąć postawiony sobie cel. Dzieci dowiadują się jak operować głosem i gestykulować.

Bajki towarzyszą dzieciom także w czasie organizacji zajęć. W trakcie tygodnia, którego tematem przewodnim były emocje, nauczycielki przebrane w bajkowe stroje wprowadzały dzieci w określony temat. Grono pedagogiczne naszej placówki zorganizowa-

ło teatr dla dzieci i rodziców. Wiele emocji wywołała bajka pt „*Król Bul*”. Dzieci były zachwycone swoimi paniami w roli aktorek. Opinie rodziców na temat bajki były bardzo pozytywne i stały się inspiracją do organizacji Rodzinnego Konkursu Recytatorskiego. I oto rodzice wspólnie z dziećmi podejmują wysiłki na rzecz całej społeczności przedszkolnej. W tym roku planujemy już V edycję tego przedsięwzięcia. Wybór utworów jest związany z roczną tematyką pracy.

Co roku, w przedszkolu organizujemy przy współudziale rodziców uroczystości np. z okazji Dnia Rodziny, pożegnania jesieni, Jasełka. Dzieci po zapoznaniu się ze scenariuszem konkretnego wydarzenia, samodzielnie wybierają role i dobierają rekwizyty zgodne z przeznaczeniem, lub zupełnie wymyślone nadając im nowe znaczenie np. klocki na talerzu stają się wykwinnym daniem. To rozbudza w dzieciach fantazję, pozwala im eksperymentować. Prowadzą przy tym dialogi, uczą się stosować formy grzecznościowe zarówno w zabawie jak i w życiu codziennym, kształtując mowę i poszerzając swoje słownictwo o nowe wyrazy.

Wybór konkretnego tekstu a także sposobów jego realizacji zależy od grupy wiekowej dzieci, ich zainteresowań i możliwości rozwojowych. Przygotowana bajka, nie musi być realizowana na scenie, dobre jest każde miejsce zaaranżowane na potrzeby przedstawienia. Ważny jest nie tylko sam efekt końcowy spektaklu, ale również cały proces jego przygotowania, oraz towarzyszące mu zdarzenia.

Warto wykorzystać pomysły dzieci. Doceniać ich wkład i samodzielność. Podczas przygotowywania bajki angażujemy dzieci w tworzenie oprawy muzycznej. Często wykorzystujemy grę na instrumentach, własnoręcznie wykonanych przez dzieci.

Rodzice również bardzo chętnie włączają się w przygotowania. Dzieci otrzymują role, uczą się jej z rodzicem a następnie w przedszkolu ćwiczą dykcję, tempo i nasilenie głosu. W przygotowaniu dekoracji i strojów również można liczyć na pomoc dorosłych. Członkowie rodzin naszych wychowanków włączają się także w wykonywanie strojów, starają się zaprojektować i wykonać ubiór tak, aby był on atrakcyjny dla dziecka.

Kolejnym przedsięwzięciem realizowanym w naszej placówce jest „*Tydzień teatralny*”. Jednego dnia dzieci stają się widzami, oglądają sztukę wystawianą przez nauczycielki. Innym razem zamieniają się w aktorów i przedstawiają scenki dramatyczne lub pantomimę. Następnie przebiegają się w stroje dostępne w placówce, przynoszą z domów różnego rodzaju rekwizyty np. różdżki, korony, peruki. Zapoznają się z pojęciami związanymi z teatrem takimi jak: rekwizyt, kulisy, charakterystyka, kostium, aktor, dekoracja, widz, scena, pantomima, sufler, spektakl, oraz kształcą umiejętność kulturalnego zachowania się w miejscu publicznym.

Edukacja teatralna, staje się okazją osiągnięcia osobistego sukcesu dziecka. Kształtuje ona twórczą postawę, rozwija wyobraźnię, pamięć, uczy śmiałości oraz umiejętności współdziałania. Dziecko poznaje normy społeczne, styka się z bohaterami pozytywnymi i negatywnymi i wyraża różne stany uczuciowe.

Edukacja teatralna stanowi integralną część wychowania w przedszkolu. Małe dzieci bardzo lubią śpiewać, tańczyć, przebierać się w kolorowe stroje. W świecie bajek wcielają się w wymarzone postaci. Tu ich nikt ich nie ocenia i nie gani. Życie codzienne to również sztuka – pełniemy role matek, żon, mężów, ojców. Poprzez zabawy w teatr dzieci uczą się funkcjonowania w świecie dorosłych. Nabierają pewności siebie, pokonują nieśmiałość, odkrywają w sobie talenty, o których istnieniu nie miały pojęcia. Przechodzą ze świata realnego w świat czarów i fascynujących fantazji.

Twona Górską- Majkrzak, Monika Graczyk

– nauczycielki w Przedszkolu Publicznym Nr 32 w Szczecinie

Bibliografia

- Broszkiewicz Barbara, Jarek Jerzy: *Warsztaty edukacji teatralnej – teatr dziecięcy*. – Wyd. 2. Wrocław : Wydaw. Europa 2003
- *Podstawa Programowa Wychowania Przedszkolnego*
- L. Maksymowicz *Terapeutyczna i stymulująca funkcja warsztatów teatralno-dramowych w kształtowaniu się tożsamości dziecka*. A. Suchora – Olech (red.) *Obszary dyskusji o edukacji*. Słupsk 1999,
- M. Signorelli: *Wychowujące znaczenie teatru*. (W:) I. Wojnar (red.) *Wychowanie przez sztukę*. Warszawa 1965,
- G. Gloton, C. Clero. *Twórcza aktywność dziecka*. WSIP, Warszawa 1986
- W. Pielasińska. *Ekspresja – jej wartość i potrzeba*. Warszawa 1983
- K. Pankowska *Pedagogika dramy*. Warszawa 2000
- H. Mystkowska *Rozwijamy mowę i myślenie dzieci w wieku przedszkolnym*. WSIP, Warszawa 1992
- Z. Wójcik *Zabawa w teatr Didasko*, cop. 1996-1997
- D. Juško. *Bawimy się w teatr*, W: *Wychowanie w Przedszkolu*. 1997/6
- M. Narożnik, H. Usielska.: *Edukacja teatralna w przedszkolu*, W: *Wychowanie w Przedszkolu*. 1992/8
- E. Kisslinger-Dąbrowska.: *Jak inspirować przedszkolaka do twórczości?* W: *Edukacja w Przedszkolu*, Raabe, 1999
- Dąbrowska Regina: *Dni niecodzienne: „o ziemi rodzinnej treści”*: scenariusze uroczystości dla nauczycieli wychowania przedszkolnego. – Kraków : „Blżej Przedszkola”, 2008

Przedszkole Publiczne Nr 33
**„Małymi krokami
 w ślady
 wielkich mistrzów”,
 czyli jak wprowadzam przed-
 szkolaki w świat wielkiej sztuki**

*„Twórczość dziecka ma swoistą wartość,
 która może stanowić żyzne podłoże dla naucza-
 nia i wychowania”.*

Celestyn Freinet

Głównym założeniem wychowania przedszkolnego jest wspomaganie wszechstronnego rozwoju dziecka zgodnie z jego wrodzonym potencjałem i możliwościami rozwojowymi, czyli wspieranie holistycznego rozwoju w toku jego własnej aktywności.

Twórczość plastyczna odgrywa istotną rolę w rozwoju dziecka i jest jedną z ważniejszych form działalności w wieku przedszkolnym.

Sztuka poza funkcją zabawową pełni między innymi funkcje poznawczą i wychowawczą obejmującą całą osobowość dziecka. Praca umysłu w połączeniu z pracą rąk sprawia, że zajęcia artystyczne stają się ważnym, niewerbalnym środkiem poznawania otaczającej rzeczywistości.

Kontakt ze sztuką – zarówno z pozycji odbiorcy, jak i twórcy – rozwija u dziecka ekspresję i umiejętności artystyczne oraz zdolność do działania i osiągnięcia celu; wyrabia też poczucie ładu, porządku i estetyki, rozbudza zaciekawienie i wrażliwość, pomaga również w odkrywaniu swojego „ja”.

Wychodząc naprzeciw potrzebom i zainteresowaniom dzieci w naszym Przedszkolu Nr 33 „Koniczynka” w Szczecinie opracowałam i od września 2017 roku z dużym powodzeniem wdrażam program rozwijania uzdolnień plastycznych pt. **„Małymi krokami w ślady wielkich mistrzów”**, realizowany w formie warsztatów plastycznych. W programie uczestniczy ósemka uzdolnionych plastycznie dzieci 5-6-letnich. Program obejmuje takie działania, aby w sposób urozmaicony przybliżyć dzieciom zjawiska artystyczne, zakładając między innymi wprowadzanie dzieci w świat wartości estetycznych i rozwijanie umiejętności wypowiadania się poprzez sztuki plastyczne. Program zawiera innowacyjne metody pracy, w których dziecko doświadcza i eksperymentuje np. przy mieszaniu barw, tworząc materiał plastyczny (masę papierową); aktywnie poszukuje, odkrywa np. w książkach i czasopismach informacji

o przerabianym malarzu; w warsztatach wykorzystujemy również zabawy plastyczno-muzyczne.

Treści tego programu umożliwiają naszym wychowankom spotkanie ze światem najwspanialszych artystów, poznanie ich życiorysu, znanych dzieł, stosowanych przez nich technik i materiałów, które stają się inspiracją do twórczości własnej dziecka.

Zawarte w programie treści realizowane są twórczymi, innowacyjnymi metodami, przy pomocy niekonwencjonalnych technik plastycznych, takich jak np. batik – czyli inaczej wydrapywanka, do której potrzebne są kredki świecowe, czarna tempera oraz mydło w kostce; technika kalkografii – do której używaliśmy żelazka (!); decoupage – praca przy pomocy serwetek; czy takich technikach jak frottage – wykorzystując materiał przyrodniczy. Do tworzenia naszych małych dzieł wykorzystujemy nie tylko pędzle, pastele czy kredki, posługujemy się także palcami własnych rąk, patyczkami, druciakami, gąbeczkami, włóczkami, sprejem, tuszem, masą papierową czy gliną oraz materiałami o różnych strukturach. Dzieci tworząc swoje prace uczą się komponować całą płaszczyznę wykorzystując zasady stosowania proporcji i perspektywy.

Przygotowując się do cotygodniowych zajęć, inspiracji poszukuję w różnych źródłach, często poświęcając na to sporo czasu. Pragnę ukazać dzieciom szeroki wachlarz możliwości wyrażania siebie poprzez sztukę, prace plastyczne.

Do tej pory poznaliśmy takich artystów jak:

Vincent van Gogh – urodzony 30 marca 1853 r. w Groot Zundert w Holandii malarz holenderski, którego działalność artystyczna była bardzo burzliwa, spowodowana licznymi zawodami miłosnymi, dopiero pośmiertnie uzyskał rozgłos i sławę. Nasze przedszkolaki poznając malarza, jego twórczość, sami próbowali naśladować jego techniki malując farbami za pomocą drucików kuchennych oraz pastelami olejnymi obraz „Dwanaście słoneczników”; tworząc „Gwieździstą noc” farbami akrylowymi wykonując krótkie, szybkie ruchy przeciągając kartą plastikową;



czy wykonując „Autoportret” zaznaczając kontury węglem rysunkowym na tekturze falistej.

Wykorzystując różnorodne techniki i materiały plastyczne inspirowaliśmy się również takimi malarzami jak: Claude Monet, Vadim Brodski (skrzypek); Caspar David Friedrich, Stanisław Wyspiański oraz w bieżącym miesiącu lutym poznajemy Gustawa Klimta.

Wprowadzając dzieci w wielki świat sztuki organizujemy dzieciom warunki do kontaktu ze sztuką poprzez:

- przybliżanie i oglądanie rzeźb i pomników charakterystycznych dla regionu w którym mieszkają;
- oglądanie reprodukcji dzieł malarskich, rzeźb w albumach, czasopismach, encyklopediach oraz prezentacjach multimedialnych;
- prowadząc zajęcia w innowacyjny sposób np. przebijając się za malarza, naśladując francuski akcent przez cały czas trwania warsztatów;
- zaplanowanymi spotkaniami z plastykami, architektami, studentami Akademii Sztuki;
- oraz zwiedzaniu ekspozycji malarstwa i rzeźby w Galerii Sztuki „Schowek” w Szczecinie, czy planowanymi na cieplejsze miesiące wizyty w Muzeum Narodowym i Trafostacji Sztuki w Szczecinie.

Na potrzeby programu została utworzona w naszej przedszkolnej szatni „Galeria Małego Artysty”, w której systematycznie wywieszane są wszystkie powstałe małe dzieła naszych wychowanków.



Odnieśliśmy już pierwszy sukces poza „czterema ścianami” naszego przedszkola, uzyskując II miejsce w międzyprzedszkolnym konkursie plastycznym na „Zaczarowaną choinkę”, a także wyróżnieniami w innych konkursach.

Dzieci z wielką pasją uczestniczą w proponowanych zajęciach, dają się przenosić w fascynujący świat wielkiej sztuki, mają poczucie, że robią coś ważnego, tworzą coś pięknego, są dumne ze swoich dzieł i mają nadzieję, że zostaną w przyszłości wielkimi artystami.



Rodzice są zadziwieni i bardzo dumni z możliwości i umiejętności swych pociech. Co chwilę na korytarzu słychać odgłosy podziwu oraz odgłosy fleszu pstrykających zdjęć, by uwiecznić tak ważne dla rodziców sukcesy swoich pociech.

Prezentowane prace budzą zachwyt nie tylko rodziców dzieci objętych programem, ale także zwiedzających naszą małą galerię w szatni przedszkola, którzy już teraz wychodzą z prośbą zapisania swoich dzieci na takie warsztaty plastyczne.

Ja natomiast mam ogromną satysfakcję, że mogę w ten sposób pracować z dziećmi, dając im możliwość doświadczania estetycznych przeżyć, budząc ich zaciekawienia, zachęcając do rozwoju w sferze, w której już teraz wykazują duże uzdolnienia i uczestnicząc w budowaniu ich poczucia własnej wartości, wiary w siebie. Jestem dumna ze swoich przedszkolaków, że w tak zadziwiający sposób z wielką pasją podążają za wyzwaniami, które stawiam na ich drodze, do bycia małym artystą.

W „Koniczynce” wspieramy twórczą działalność dzieci pamiętając o tym by na bieżąco doceniać i wzmacniać wszelkie dokonania plastyczne dzieci, ich pomysły i próby rozwiązań, dążenia do celu, wysiłku, ciekawych i niebanalnych pomysłów w tworzeniu swych małych „arcydzieł”.

Pamiętamy, że pozytywne opinie potęgują staramia dziecka, umacniają ich motywację do działania, utrwalają zainteresowania. Serdeczna zachęta i uznanie, pozwala dziecku nabrać wiary we własne siły i podejmować nowe wyzwania.

Nauczyciele „pokazujemy dzieciom kawałek pięknego świata ...”.

Monika Sawicka

– nauczycielka w Przedszkolu Publicznego Nr 33 „Koniczynka” w Szczecinie

Przedszkole Publiczne Nr 46

„Przedszkolny artysta”

„Twórczość plastyczna dzieci jest uniwersalnym środkiem służącym do wypowiedzania najgłębszych pragnień i przeżyć. Jest także źródłem najwspanialszych wlotów myśli twórczej, realizacją najskrytszych marzeń dostarczających uśmiechu i szczęścia dzieciom...”

Stanisław Popek

„Inwestycja w edukację kulturalną najmłodszych to inwestycja w przyszłość całego społeczeństwa. Wyrabianie w dzieciach nawyku obcowania ze sztuką, kształtowanie potrzeby uczestnictwa w wartościowych wydarzeniach kulturalnych to prawdopodobnie najważniejsze wyzwanie pośród obecnie realizowanych priorytetów polityki kulturalnej państwa”.¹

Tworzenie i przeżywanie jest naturalną potrzebą dziecka w wieku przedszkolnym, charakteryzuje się wzmożoną potrzebą działania i doznawania różnorodnych wrażeń poznawczych, emocjonalnych i estetycznych. Cechą charakterystyczną wieku przedszkolnego jest poznawanie świata wszystkimi zmysłami. Obcowanie z dziełami sztuki wzbogaca wyobraźnię, rozwija kreatywność i zaspakaja naturalną ciekawość. „Dzieci, które od najmłodszych lat obcują ze sztuką, uczą się malować, grać na instrumentach, będą w dorosłym życiu zwiedzać wystawy, słuchać koncertów, oglądać spektakle, a także uczyć innych”²

Współczesny świat wymaga twórczego podejścia do wielu dziedzin życia. Dziec-

ko jest kreatywne z natury, dlatego zdolność tę należy pielęgnować i rozwijać. „Mały artysta” tworzy odruchowo, podświadomie i instynktownie, towarzyszy mu radość, dobra zabawa i satysfakcja. W procesie tworzenia dziecko doznaje silnych przeżyć, które nie tylko wynikają z samego działania, lecz także z możliwości wyrażenia środkami plastycznymi własnych myśli i emocji.

W myśl założeń nowej podstawy nadrzędnym celem wychowania przedszkolnego jest: „wsparcie całościowego rozwoju dziecka”, dlatego nauczyciele przedszkola powinni odpowiednio dobierać metody dydaktyczno – wychowawcze, które umożliwią zaangażowanie, jak najwięcej zmysłów dziecka i pozwolą w pełni rozwijać jego uzdolnienia i zainteresowania. Niejednokrotnie to nauczyciele najniższych szczebli edukacyjnych wychwytyją dzieci uzdolnione tzw. „perełki” i to oni odgrywają bardzo dużą rolę w zaznajamianiu dzieci z wartościową sztuką, muzyką, literaturą, kulturą słowa. Przedszkole ma stworzyć dzieciom warunki, w których znajdą odwagę, aby podjąć wyzwania i wykorzystać własne możliwości oraz zdolności, uczyć wiary we własne siły. W przedszkolu twórczość plastyczna pełni szczególną rolę, to za pośrednictwem twórczej ekspresji plastycznej oraz percepcji otaczającego świata dziecko gromadzi doświadczenia zarówno poznawcze, jak i twórcze.

Wychodząc naprzeciw wzmożonym potrzebom działania i wielozmysłowego doznawania wrażeń poznawczych i emocjonalnych nasze przedszkole umożliwi dzieciom kontakt ze sztuką rozwi-



jając ich aktywność plastyczną. Inspiracją dla dziecięcej twórczości są: utwory literatury dziecięcej (bajki, baśnie, opowiadania, wiersze), teatryki, muzyka klasyczna, ilustracyjna, instrumentalna, odgłosy świata przyrody, wycieczki, uroczystości, ilustracje w książkach i oglądane reprodukcje. Wielką radość daje dzieciom malowanie muzyki. Intuicyjnie oddają charakter słuchanego utworu. Chcąc pobudzić wyobraźnię i wyzwolić naturalną radość tworzenia podnosimy atrakcyjność zajęć stosując urozmaicone techniki plastyczne. Dzieci w naszym przedszkolu malują na różnych powierzchniach: papier, tkanina, tapeta, szkło, używając urozmaiconych produktów i narzędzi malarskich: farby plakatowe, akwarelowe, akrylowe, klejowe. Tworząc swoje małe dzieła posługują się pędzlem, gąbką, wacikami, paluszkami, rozdmuchują kolorowe plamy, natrysują, odciskają, stemplują. Każde dziecko stojąc przy sztaludze czuje się prawdziwym artystą.

Przedszkolaki mają możliwość lepienia z plasteliny, gliny, masy solnej, masy papierowej i porcelanowej. Wytwory wyrażają aktualne stany emocjonalne, możliwości manualne i zgromadzone doświadczenia dziecka. Oryginalne prace powstają przy zastosowaniu techniki collageu. Wykorzystanie materiału przyrodniczego (muszelki, piórka, liście, patyczki), surowców wtórnych (rolki po papierze toaletowym, nakrętki, opakowania plastikowe), wyciętych ilustracji z czasopism stanowi bazę do powstania kompozycji indywidualnych i zespołowych.

Chcąc poszerzyć zdolności percepcyjne dzieci proponujemy im tworzenie prac w ogrodzie przedszkolnym. Obserwowanie przyrody jest dodatkowym impulsem rozbudzającym wyobraźnię małego twórcy, uwrażliwia na piękno otaczającego świata roślin i zwierząt.



W placówce zwracamy uwagę na prezentację wytworów dzieci. Eksponujemy je tworząc galerie poszczególnych grup i zbiorowe w holu przedszkola oraz na terenie ogrodu, zachęcając społeczność lokalną do oglądania wystawy. Uczestniczymy w konkursach plastycznych międzyprzedszkolnych i organizowanych przez placówki kulturalno-oświatowe w Szczecinie. Bierzymy również udział w ogólnopolskich konkursach plastyczno – technicznych, w których nasi wychowankowie zostają laureatami. Zwiedzając wystawy uwrażliwiamy dzieci na właściwy odbiór dzieł plastycznych, kulturalne zachowanie się w galerii, co w przyszłości zaowocuje aktywnym uczestnictwem w wydarzeniach kulturalnych.

Wydaje się oczywiste, że jednym z lepszych, a być może najlepszym sposobem kształtowania młodego człowieka, by stał się świadomym odbiorcą kultury, jest wszechstronny rozwój dziecka.

Joanna Markus - Grygielewicz
Anita Michałowska

– nauczycielki Przedszkola Publicznego Nr 46
w Szczecinie

¹ „Kultura dla dzieci” – działania MKiDN związane z edukacją kulturalną i artystyczną

² tamże



Przedszkole Publiczne Nr 72

Jak tworzymy teatr

Każda istota żywa zanim stanie się dorosłym osobnikiem przechodzi rozwój, czyli „zmianę w czasie będącą uruchomieniem istniejących potencjałów i modyfikacją ich pod wpływem czynników zewnętrznych”¹. Edukacja przedszkolna sprzyja nabywaniu wszelkich umiejętności niezbędnych do funkcjonowania w społeczeństwie, wchodzenia w jego kulturę. Wszystko to odbywa się dzięki zabawie, która jest dominującą formą aktywności dziecka w wieku przedszkolnym.

Na każdym etapie edukacji ważne jest to, aby umożliwić dzieciom stały kontakt ze sztuką i dostarczać bodźców do jej tworzenia. Zabawa w teatr pozwala dzieciom na rozwijanie spostrzegawczości, wyobraźni, spontaniczności, czy też kreatywności. Dzięki udziałowi w małych formach scenicznych przedszkolaki wcielają się w różne postacie i odgrywają powierzone im role. Doskonałą estetykę i płynność ruchów, pracują nad dykcją i artykulacją, rozładowują napięcia, a przede wszystkim kształtują swoją osobowość.

Teatr i różne jego formy mają ogromny wpływ na kształtowanie twórczego postrzegania świata przez dziecko. Sprzyja również rozwojowi inteligencji wizualno-przestrzennej, która definiowana jest jako umiejętność tworzenia w umysłach obrazów, wizualizacji, relacji przestrzennych. Dzieci, u których ta inteligencja dominuje, postrzegają i rozumieją świat poprzez obrazy i formy przestrzenne².

Teatr to także forma komunikacji pomiędzy aktorem a publicznością. Tak rozumiana edukacja teatralna zainspirowała nauczycieli Przedszkola Publicznego Nr 72 w Szczecinie do stworzenia programu teatralnego "Ptasie Radio". Program jest realizowany od kilku lat w naszej placówce, a jego adresatami są dzieci z najstarszej grupy wiekowej i ich nauczyciele. Już z założenia nie wybieramy do grupy teatralnej dzieci szczególnie uzdolnionych. Każdy może być aktorem i znaleźć



swoje miejsce w sztuce teatralnej. Punktem wyjścia jest drama- metoda pedagogiczna polegająca na improwizacji i wchodzeniu w rolę. Należy tu dostrzec znaczącą różnicę pomiędzy teatrem a dramą. Teatr jest nastawiony na komunikację między aktorem a publicznością. Drama polega na komunikacji pomiędzy uczestnikami, skupia się na doświadczeniu jej uczestników. Angażuje wyobraźnię, emocje, gest, ruch, myśl. Zastosowanie dramy jako metody pracy z dziećmi umożliwia:

- rozwijanie w dziecku wiary we własne możliwości,
- rozwijanie osobowości i pobudzanie harmonijnego rozwoju,
- naukę podejmowania samodzielnych wyborów i świadomych decyzji,
- rozszerzanie zakresu aktywności dziecka,
- wykorzystanie wychowawczego oddziaływania zespołu przedszkolnego.

Nauczyciel, który systematycznie odwołuje się do dramy w swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej, nie ma najmniejszego problemu z tworzeniem spektaklu teatralnego. Dzieci są doskonale przygotowane, a punktem wyjścia do tworzenia formy scenicznej może być: scenariusz, wiersz, opowiadanie, historyjka obrazkowa, ilustracja lub muzyka. Poniżej przedstawiamy wypracowane przez lata zasady pra-



cy nad spektaklem, które stosujemy podczas pracy z grupą:

- przedstawienie powinno być atrakcyjne i angażować wszystkie dzieci,
- język powinien być zrozumiały, dostosowany do wieku dziecka,
- przy wydawaniu komunikatów i poleceń wskazane jest korzystanie z demonstracji, przykładów, rekwizytów,
- scenografię, rekwizyty, stroje przygotowujemy wspólnie z dziećmi,
- ważna jest ciągła rotacja dzieci pracujących nad spektaklem, nie przypisujemy konkretnej roli dziecku,
- nie uczymy tekstu na pamięć, dajemy możliwość improwizacji,
- doceniamy i dostrzegamy pracę każdego dziecka, choćby była najmniejsza,
- zachowujemy zasadę elastyczności co do sposobu wykonania zadania, czasu jego trwania i reakcji dzieci,
- nauczyciel jest twórczo zaangażowany w spektakl (może odgrywać rolę sceniczną, być częścią scenografii, proponować teksty, współtworzyć muzykę),
- zapewniamy grupie możliwości prezentacji własnej pracy (nie muszą to być tylko przeglądy, festiwale; wskazane jest, aby dzieci mogły zaprezentować się przed małą publicznością: rodzice, koledzy itp.).



Obecnie z dziećmi 6-letnimi pracujemy nad spektaklem opartym na klasycznej bajce pt. „Czerwony Kapturek”. Aby uniknąć sytuacji, w której dzieci powtarzają wyuczone na pamięć teksty i naśladują pokazywane przez nauczycielki ruchy i gesty, proponujemy i odwołujemy się do technik dramowych. Okazują się one bardzo pomocne. Umożliwiają dzieciom przed-szkolnym poznanie emocji i przeżyć bohaterów. Pozwalają dostrzec własne możliwości i predyspozycje. Uczą wyrażać siebie, rozpoznawać i odczytywać emocje innych osób oraz nawiązywać współpracę w zespole. Wiele dzieci pokonuje swoją nieśmiałość, wzmacnia poczucie pewności siebie, nabiera swobody poruszania się w przestrzeni teatralnej.

W Przedszkolu Publicznym Nr 72 działa od wielu lat Teatr Nauczycieli, który podczas realizacji spektaklu odwołuje się do tych samych zasad pracy, które stosujemy z dziećmi. Nauczyciele wcielając się w konkretne postacie sceniczne, nigdy nie uczą się roli na pamięć. Spontanicznie tworzą ją w trakcie spektaklu nadając jej bardzo osobisty i niepowtarzalny charakter. Dorosli aktorzy żywo reagują na reakcje dziecięcej publiczności włączając ją tym samym w główne przedstawienie. Teatr Nauczycieli ma w swoim dorobku kilka premier a ostatnie przedstawienie pt. „Jak diabełki jasełka popsuć chciały” było połączeniem aktywności Teatru Nauczycieli i teatru dziecięcego. Cały spektakl okraszony dużą dawką spontaniczności pokazał, że w Przedszkolu Publicznym Nr 72 w Szczecinie potrafimy tworzyć swój teatr, jedyny i niepowtarzalny.

Zdobyte w dzieciństwie doświadczenia będą decydowały o tym, w jaki sposób dziecko będzie postrzegać siebie i świat. Jak pisze J. Andrzejewska: " jeżeli dziecko jest biernym obserwatorem i nie ma wpływu na otoczenie, to nie ma poczucia sprawstwa, a jedynie poczucie, że



wykonuje czyjeś polecenia"³. Umożliwienie dzieciom współdziałania w przygotowywaniu przedstawienia sprzyja więc stymulowaniu aktywności poznawczej. Priorytetem nauczyciela powinno być wyzwalanie w przedszkolakach poczucia sprawstwa, rozbudzanie w nich chęci tworzenia, cieszenia się z najmniejszych sukcesów osiągniętych samodzielnie lub w wyniku niewielkiej ingerencji osoby dorosłej.

Anna Ogrodnik
Edyta Wojtysiak

– nauczycielki Przedszkola Publicznego Nr 72
w Szczecinie

¹ Encyklopedia Psychologii, Wydanie pierwsze. Pod red. Włodzimierza Szewczuka, Warszawa 1999, Wydawca Fundacja Innowacja, s. 739.

² M. Zatorska, A. Kopik, Wielorakie podróże- edukacja dla dzieci, Kraków 2014, s.18.

³ J. Andrzejewska, Zróżnicowanie modeli edukacyjnych w przedszkolu a funkcjonowanie psychospołeczne dziecka, Lublin 2013, s. 30.

Zdjęcia:

* Koto teatralne „Ptasie Radio” – „Legenda o Baszcie Siedmiu Płaszczy”.

* Koto teatralne „Ptasie Radio” – „Krasnoludki w lesie”.

* Koto teatralne „Ptasie Radio” z Teatrem Nauczycieli – „Jak diabełki jasełka popsuć chciały”.

* Koto teatralne „Ptasie Radio” – „Leśna opowieść”.

* Kącik Teatralny.

* Koto teatralne „Ptasie Radio” – „Brzydkie Kaczusko” – oczekiwania na występ.

* Teatr Nauczycieli – „Czerwony Kapturek ratuje święta”.

Szkoła Podstawowa Nr 1 Muzykowanie kluczem do delikatnych strun wrażliwej duszy

To na zajęciach muzycznych w Szkole Podstawowej Nr 1, w trakcie których są wykorzystywane doświadczenia pana Jacka Tarczyńskiego z systemu Orffa, Wojciecha Wietrzyńskiego z podstaw gry na flażolecie, Beaty Kubiak z aktywnego słuchania muzyki wg Batii Strauss – to na tychże zajęciach otwierają się bramy świata wrażliwości. Zarówno uczeń, jak i jego mistrz – nauczyciel – pasjonat, doznają pewnego rodzaju odczuć. A stąd już blisko do podwalin kultury.

Uczniowie zaczynają rozsmakowywać się w urkach wynikających z eksponowania swoich (na początku niezdatnych i niewielkich) umiejętności muzycznych, występując podczas festynów, na różnych uroczystościach i akademiach. W momencie jednak kiedy wchodzi ze swymi występami do odpowiednio adekwatnych miejsc czy instytucji kultury w naszym mieście (Zamek Książąt Pomorskich, budynki sakralne) fakt ten nabiera innego wymiaru. Tu trzeba się umieć odpowiednio zachować i nie potrzeba wyjaśniać dlaczego, tu należy się odpowiednio ubrać i też nikt nie pyta dlaczego. Tu obowiązują odpowiednie standardy – standardy człowieka kulturalnego.

Muzykujące dzieci w SP1 zagrały roku 2018 już w VIII Szczecińskich Spotkaniach Flażolecistówna 200 instrumentów. Współpracując z Akademią Sztuki w ramach zajęć ze studentami i doskonaląc swą wrażliwość muzyczną, rozwijają się nie tylko muzycznie, ale kształtują pożądane społecznie postawy.

Renata Kaczkowska

– nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej
Szkoły Podstawowej Nr1 w Szczecinie



Państwowe Ognisko Baletowe
w Szczecinie

Mistrzowie na pointach

Współczesna edukacja szkolna oferuje dość okrojoną liczbę przedmiotów artystycznych, co ogranicza kontakt dzieci z kulturą i sztuką. Szkoły ogólnokształcące i instytucje kultury starają się wyjść naprzeciw tej sytuacji oferując szereg pozalekcyjnych form aktywności artystycznej takich jak koła zainteresowań, warsztaty tematyczne czy zwiedzanie ośrodków kulturalnych. Odpowiedzią na ten problem są również placówki pracy pozaszkolnej, których działalność ukierunkowana jest na rozwój artystyczny oraz przygotowanie dzieci i młodzieży do uczestnictwa w kulturze. Jedną z takich placówek jest Państwowe Ognisko Baletowe, które działa na terenie Szczecina już od 1951 roku.

Edukacja w ognisku podzielona jest na dwa etapy – dział dziecięcy i dział młodzieżowy. Obejmuje następujące przedmioty: zabawy ruchowe, akrobatyka, umuzykalnienie, rytmika, taniec ludowy, taniec ludowy i charakterystyczny, taniec współczesny, technika taneczna oraz taniec klasyczny. W placówce odbywają się również teoretyczne zajęcia wiadomości o tańcu, z których uczniowie mogą zaczerpnąć wie-

dzę m.in. na temat twórców i wykonawców sztuki tanecznej oraz zapoznać się z najważniejszymi dziełami baletowymi.

W procesie kształtowania artystycznej i kulturalnej wrażliwości należy zaznaczyć rolę instruktorów. Jednym z bardziej zasłużonych nauczycieli ostatnich lat historii ogniska jest **Iwona Grzegorzczak**, która swoje wieloletnie doświadczenie w roli solistki baletu Opery na Zamku w Szczecinie przekazuje na zajęciach tańca klasycznego. W swojej pracy skupia się przede wszystkim na jak najlepszym dopasowaniu oryginalnego, klasycznego repertuaru do umiejętności uczennic, zarówno w solowych wariacjach jak i zespołowych choreografiach. Ponadto przygotowuje dla placówki autorskie choreografie na wydarzenia kulturalne w Szczecinie i poza jego granicami. Szczególnie ważnym aspektem jest również wykształcenie u dzieci poczucia integracji tańca z muzyką, aby ruch sceniczny nie był wyłącznie dodatkiem do muzyki, ale jej taneczną interpretacją.

W roku szkolnym ognisko organizuje trzy wydarzenia artystyczne w Operze na Zamku w Szczecinie; Koncert Zimowy, będący prezentacją umiejętności działu dziecięcego; projekt z okazji **Międzynarodowego Dnia Tańca**, organizowany z myślą o uczniach szcześcińskich szkół, zawierający najczęściej tematykę edukacyjną (np. projekt „Żywioty”, odnoszący się do ekologii); **Artystyczne Zakończenie Roku Szkolnego** na którym prezentu-



je się dział młodzieżowy, który jest jednocześnie ukoronowaniem ośmioletniej pracy i pokazem programu egzaminacyjnego uczniów klas dyplomowych. Wydarzenia tego typu są świetną okazją do zapoznania dzieci z elementami zawodowej pracy w teatrze poprzez naukę charakterystyki scenicznej, próby sytuacyjne z oświetleniem i występy na profesjonalnej scenie, a wyjątkowa przestrzeń opery dodatkowo potęguje te doznania. Garderoby artystów, przejścia „tylko dla upoważnionych”, kulisy czy wydobywający się z wszechobecnych głośników głos inspicjenta, który wywołuje artystów na scenę. Wszystko to składa się na idealne warunki do poznawania i przeżywania sztuki teatralnej.

Oprócz autorskich projektów w harmonogramie placówki znajdują się również występy w zaprzyjaźnionych instytucjach kulturalnych takich jak Filharmonia im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie, Goleniowski Dom Kultury, Barlinecki ośrodek Kultury czy Miejski Ośrodek Kultury w Policach oraz współpraca z innymi placówkami edukacyjnymi, m.in. Bayreuther Ballettschule w Niemczech i Państwową Szkołą Muzyczną I i II st, im. Witolda Lutosławskiego w Stargardzie.



Próba do minispektaklu przed premierą opery „Pajace”, fot. Ewelina Fogiel



Próba do spektaklu tanecznego „Pryzmat”, fot. Sławomir Bartosiński

Szczególnie ważnym wydarzeniem dla ogniska był udział w minispektaklu poprzedzającym Superwidowisko Plenerowe „Pajace” Opery na Zamku w Szczecinie w Teatrze Letnim im. Heleny Majdaniec. Przygotowania objęły organizację specjalnych warsztatów w placówce ze znakomitym tancerzem i choreografem **Krzysztofem Lubką**, znanym m.in. z projektów Teatru Tańca „Kiosk Ruchu”. Wspólne zajęcia zaowocowały poszerzeniem znajomości technik tańca współczesnego i otworzyły przed dziećmi drzwi do swobodnej improwizacji. W tym miejscu należy też wspomnieć, że nie były to pierwsze takie warsztaty. Pan Krzysztof wcielił się również w rolę reżysera spektaklu tanecznego „Pryzmat” na jubileusz 65-lecia ogniska, w którym z pomocą Iwony Grzegorzczak zestawiał romantyczne piękno klasycznego baletu z nowoczesną, teatralną formą tańca współczesnego.

Pełne przeżywanie sztuki jest możliwe nie tylko dzięki bezpośredniemu obcowaniu z nią w charakterze wykonawcy lub twórcy, ale również poprzez wykształcenie umiejętności jej odbioru jako widz. Placówka organizuje wyjścia na spektakle baletowe, opery i inne wydarzenia artystyczne takie jak Międzynarodowy Konkurs Baletowy „Złote Pointy” czy retransmisje w Multikinie dzieł baletowych z Teatru Maryjskiego w Petersburgu. Dzięki tym i wcześniej wspomnianym formom aktywności artystycznej, uczniowie mają dostęp do kultury w każdym jej wymiarze oraz mają możliwość spojrzeć na sztukę zarówno z punktu widza, jak i artysty.

Ewelina Fogiel

– nauczyciel – akompaniator Państwowego Ogniska Baletowego w Szczecinie

Szczeciński Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej „Morze przygody – z wiatrem w żaglach”

Nominacje do „Teligi” 2017 – także szczecińskie

Tradycyjnie w połowie stycznia br. w redakcji miesięcznika „Żagle” odbyło się posiedzenie jury Nagrody im. Leonida Teligi, na którym ustalono listę nominowanych do Nagrody za 2017 rok. Wśród dziewięciu nominacji znalazły się trzy „szczecińskie”, w tym dwie w kategorii publikacji żeglarskich:

- „Przez morze bez kapci” – **Katarzyna Wolnik-Sayna**, znana morska dziennikarka Polskiego Radia Szczecin, za cykl reportaży „dźwiękiem pisanych”,
- „Wyspa Szczęśliwych Dzieci: Noe” – **Kazimierz Ludwiński**, żeglarz, za dziennik rodzinnego rejsu dookoła świata, oraz w kategorii wyczyn sportowy:

• **Agnieszka Skrzypulec i Irmina Mrózek Gliszczynska**, za tytuł mistrzyń świata w kl. 470. Serdecznie gratulujemy! Trzymamy kciuki za podium w Warszawie! (WS)

Od 1971 roku miesięcznik „Żagle” przyznaje co roku **nagrodę im. Leonida Teligi** za twórczość literacką, osiągnięcia sportowe i działalność przyczyniającą się do popularyzacji żeglarstwa w Polsce. Jej laureatami byli najwybitniejsi pisarze, publicyści, żeglarze, re-



dakcje i organizacje, w tym także ze Szczecina, m.in. szczeciński finał regat TTSR'2007, oraz Szczeciński Program Edukacji Morskiej.

Nagroda im. Leonida Teligi jest jednym z najstarszych i najbardziej prestiżowych wyróżnień żeglarskich w kraju. Przyznawana jest przez jury pod przewodnictwem redaktora naczelnego „Żagli”. Awers medalu zaprojektował w 1970 roku Adam Myjak, dziś profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Rewers projektował jego kolega z ASP, późniejszy olimpijczyk w klasie Star w 1980 roku, Zbigniew Malicki. Uroczystość wręczenia nagród odbywa się zawsze na przełomie kwietnia i maja w okolicach rocznicy zakończenia rejsu Leonida Teligi. Leonid Teliga był pierwszym Polakiem i Słowianinem, który w latach 1967-1969 samotnie opłynął świat. Jego rejs na jachcie żaglowym „Opty” trwał dwa lata i dwa miesiące. Bez zawijania do portu żeglował z Fidżi do Dakaru oraz wokół Przylądka Dobrej Nadziei, pokonując 13 500 mil morskich non-stop w 165 dni. W tamtych czasach był to niezwykle wyczyn. Zmarł rok po zakończeniu swojego wielkiego rejsu.



Ostatnio uroczystości wręczenia Nagrody odbywają się w Warszawie, podczas marcowych Targów Wiatr i Woda.

Na zdjęciach Szczecińskie nominacje za 2017 rok i medal Nagrody.

O Rugii i kajakach

210 kilometrów liczyła sobie kajakowa wyprawa dookoła niemieckiej wyspy Rugia, w której uczestniczyli sympatycy szczecińskiego Centrum Żeglarskiego. O splywie opowiedział jego pomysłodawca – Piotr Owczarski.



Prelekcja pn. „Kajakami dookoła Rugii” odbyła się 3 lutego w świetlicy Centrum Żeglarskiego przy ul. Przeszrennej 19 w Szczecinie. W spotkaniu wzięli udział uczestnicy splywu, którzy w ciągu łącznie 15 dni pokonali 210 kilometrów, wiosłując po wodach morskich.

Wyprawa została podzielona na dwa etapy. Pierwszy z nich odbył się w roku 2016, drugi – rok później. Kajakarze rozpoczęli swoją przygodę w miejscowości Altefähr, koło Stralsundu. Uczestnicy płynęli wzdłuż brzegów trzech wysp: Rugii, Ummanz i Hiddensee. Podczas wyprawy kajakarze zawinęli do następujących miejscowości i portów: Neuendorf, Schaprode, Kloster, Dranske, Glowe, Lohme, Sassnitz, Prora, Baabe, Groß Zicker, Lauterbach, Schoritzer Wiek (koło Zicker), kończąc w Altefähr.

Największymi atrakcjami były wyspa Hiddensee i przylądek Kap Arkona oraz Park Narodowy Jasmund. Jakby tego było mało... w trakcie splywu młodzi kajakarze zorganizowali także 45-kilometrową wycieczkę rowerową po Rugii, zwiedzając przy tym Altenkirche, Glowe i przylądek Kap Arkona.

O tym, co przeżyli, zobaczyli i co planują opowiedzieli podczas prelekcji.



Warsztaty z nawigacji i meteorologii

Odwiędził nas kapitan Mieczysław Ircha, który poprowadził dla młodzieży zrzeszonej w Szkolnym Kole Edukacji Morskiej warsztaty dotyczące nawigacji i meteorologii. Każdy uczestnik szkolenia mógł określić swoją pozycję na mapie i wyznaczyć samodzielnie kurs jachtu. Okazało się, że dojechanie samochodem do celu jest o wiele łatwiejsze niż nawigowanie jachtem. Dobrze, że zajęcia odbyły się na suchym lądzie, bo w przeciwnym razie nie jeden jacht zakończyłby swój rejs na skałach.

Tekst i zdjęcia: Barbara Bernat ZS Nr 3



Kapitan własnej duszy



**Karol Olgierd
Borchardt**

Kapitan żeglugi wielkiej K. O. Borchardt urodził się 25 marca 1905 roku w Moskwie. Po rozstaniu rodziców z matką wyjechał do Paryża. Pomału zaczynał zapominać języka ojczystego, wtedy matka wróciła z nim do Wilna, skąd pochodziła. W Wilnie K. O. Borchardt zdał maturę już w wolnej niepodległej Polsce. W 1928 roku ukończył Szkołę Morską w Tczewie, a osiem lat później uzyskał dyplom kapitana żeglugi wielkiej. Pływał jako uczeń na szkolnym żaglowcu Lwów (tam zetknął się z kpt. Mamertem Stankiewiczem), potem jako marynarz na Rewie, a następnie jako oficer na naszych transatlantykach.

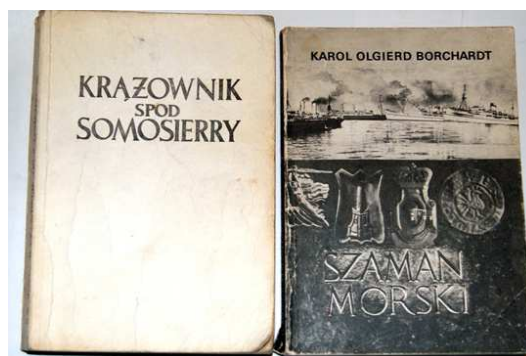
W 1938 roku objął stanowisko starszego oficera na żaglowcu szkolnym Dar Pomorza, na którym zastał go wybuch II Wojny Światowej. Żaglowiec został skierowany do Sztokholmu, gdzie przebywał do końca wojny, zaś K. O. Borchardt z uczniami udał się do Wielkiej Brytanii.

W czasie wojny pływał na transportowcach, przeżył zatopienie „Piłsudskiego” i „Chrobrego”. Za akcję ratowania załogi i żołnierzy na „Chrobrym” otrzymał Krzyż Walecznych. Był organizatorem, a potem dyrektorem polskiego Gimnazjum i Liceum Morskiego w Landwood

w Anglii. Odpowiadał za wyszkolenie kadry oficerskiej. Opracowywał programy nauczania i wykładał nawigację, matematykę, astronawigację, oceanografię. W 1949 roku na pokładzie statku m/s Batory pełniąc funkcję I oficera wrócił do kraju, gdzie został pozbawiony prawa pływania jak wielu innych, którzy wrócili do kraju z wojennej emigracji na zachodzie. Rozpoczął pracę w Gdyni w 1951 roku w Szkole Rybołówstwa Dalekomorskiego i Państwowej Szkole Morskiej, jako wykładowca astronawigacji, nawigacji i oceanografii. Pracował jako kapitan w Stoczni imienia Komuny Paryskiej wyprowadzając statki w rejsy próbne.

Od 1958 roku K. O. Borchardt publikował artykuły w czasopismach „Morze” i „Tygodniku Morskim”. W 1960 roku wydana została jego najbardziej znana książka „*Znaczy Kapitan*” napisana w hołdzie dla kapitana Mamerta Stankiewicza. Autor otrzymał za nią wiele nagród i wyróżnień, uznano ją za najlepszą książkę marynistyczną XX-lecia PRL. Została też nagrana na taśmę przez Polski Związek Niewidomych. Wielką popularnością cieszyły się również jego pozostałe książki „*Krzężownik spod Somosierry*” i „*Szaman Morski*”. Już po śmierci pisarza wydane zostały „*Pod czerwona różą*”, „*Znaczy równik na rumbie*”, „*Potem, potem*” i „*Kolebka nawigatorów*”.

Poza nauczaniem i pracą literacką kapitan interesował się plastyką, malował akwarele i rzeźbił. Występował w programach telewizyjnych „*Gawędy wilków morskich*” i „*Latający Holender*”. Zmarł 20 maja 1986 rok. Pochowany został na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni. Jego imię nosi ulica w Gdyni, Szkoła Podstawowa w Strzebielinie Morskim, SP Nr 40 w Gdyni, SP Nr 21 w Gdańsku i SP Nr 9 w Rumi. 8 października 2011 roku, w Gdańsku odbył się chrzest statku, podczas którego nadano mu imię „Kapitan Borchardt”.



Żaglowiec Kapitan Borchardt

Trzymasztowy szkuner gąflowy o dł. 45 m, szer. 7,2 m i pow. żagla 600 m?

Wybudowany w Holandii jako oceaniczny statek towarowy „Nora” w 1918 roku, a w pomocniczy silnik wyposażono go w 1925 r. Podczas II wojny światowej służył w Kriegsmarine jako statek szkoleniowy na Morzu Bałtyckim dla szkoły U-Bootów stacjonującej w Gdyni. W 1989 roku żaglowiec przebudowano z przeznaczeniem na czarterowe rejsy pasażerskie na Bałtyku. Portem macierzystym statku stał się Sztokholm.

Pod koniec 2010 roku narodził się pomysł zakupu jeszcze jednego żaglowca, który by pływał pod polską banderą i na którym odbywałyby się szkolenia żeglarskie. Firma Skłodowscy Yachting z o. o. zakupiła żaglowiec, który 30 sierpnia 2011 roku został oficjalnie wykreślony ze spisu szwedzkich statków i doprowadzony do portu Nynäshamn jeszcze pod szwedzką banderą, dawną nazwą, ale już z polską załogą. Po 15 latach pracy na żagłowcu kpt. Håkan Almstedt opuścił szwedzką banderę. Zaraz potem żaglowiec został doprowadzony do portu Hel. 8 października 2011 roku odbył się chrzest statku w Gdańsku. Matką chrzestną została Pani v-ce minister infrastruktury kpt. ż. w. Anna Wypych-Namiotko. Szkunerowi nadano imię "Kapitan Borchardt". Od tej pory żaglowiec odbywał rejsy po Morzu Bałtyckim, Północnym i Śródziemnym. Brał również udział w regatach The Tall Ships Races. W regatach 2017 roku w I etapie z Halmstadt do Kotki zajął I miejsce w klasie B i I miejsce w klasyfikacji generalnej. W II etapie z Turku do Kłajpedy zajął również I miejsce w swojej klasie. Podczas finału regat w Szczecinie odbyła się uroczystość przyjęcia Szczecina jako portu macierzystego. Z okazji



tego wydarzenia Poczta Polska wydała znaczek okolicznościowy. Jako, że żaglowiec w swoich założeniach pływa z ludźmi, którzy cenią zalety aktywnego wypoczynku oraz szkoli młode kadry żeglarskie w atmosferze dobrych tradycji morskich, młodzież Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej prawie stale gości na pokładzie tego pięknego żaglowca w rejsach i portach.

Żaglowiec posiada własny „hymn”, do którego słowa napisała Monika Szwaja, a muzykę skomponował Andrzej Korycki.

Rok 2018 jest rokiem obchodów 100-lecia żaglowca Kapitan Borchardt.



Hymn Kapitana Burchardta

Chłodny Syriusz świeci nad Gdynią

Pies Orion nad siódmym niebem

Horyzontu niebieską linią

Tniesz jak nożem drogę do siebie

Ale My płyniemy twym śladem

Prądy gniewu mijając rozsądnie

I wyznając twoją zasadę

Wszystko ma być znaczy porządnie

Ref: Póki żagle białe nad naszym pokładem

Damy radę kapitanie damy radę 2x

Świat pozorów został za nami

Morze własną prawdą się rzadzi

Staroświecki sekstant sumienia

Dopomoże by nie zablądzić

Nie pomnażać zła nienawiści

Co na sercach szronem ostada

Kapitanie Twój sen się ziści

Nie na lądzie lecz na pokładach

Ref: Póki żagle białe nad naszym pokładem

Damy radę Kapitanie damy radę 2x

Morska głębia wspomnienia kryje o okrętach o kapitanach

Jak to dobrze że z nami żyje Twoje imię na oceanach

Wiatr co żagli płótna napina, jakies struny w sercu poruszy

Może kiedyś uda się zostać kapitanem swej własnej duszy

Ref: Póki żagle białe nad naszym pokładem

Damy radę kapitanie damy radę 2x

Tajemnice i sekrety Pomorza Zachodniego...

Jest ich tyle, że powstała już o nich niejedna książka i niejeden przewodnik turystyczny, a kolejne są z pewnością przygotowywane. Właśnie w Domu Kultury 13 MUZ odbyło się spotkanie autorskie z Romanem Czejarkiem, znanym ich „tropicielem”, promującym „*Sekrety Pomorza Zachodniego*”.

Pomorze Zachodnie – to jeden z najbardziej zagadkowych i tajemniczych rejonów Polski. My też mamy tu „swoją” Bursztynową Komnatę zaginioną w czasie ucieczki w marcu 1945 roku. To nad Zalewem Szczecińskim testowano najbardziej tajemniczą broń III Rzeszy czyli słynne V-3. Właśnie tu do swojej ostatniej akcji ruszył komandos komandosów Otto Skorzeny. Czego szukał w Trzcińsku-Zdroju? Dlaczego zaryzykował życie żołnierzy elitarniej dywizji spadochronowej SS i czy to prawda, że właśnie tu ukryto prywatną kancelarię samego Führera?!

„*Sekrety Pomorza Zachodniego*” to historie znane miłośnikom Pana Samochodzika. Bo kościoły z tajemniczymi szachownicami istnieją naprawdę! Równie prawdziwa jest opowieść o „*Księdze Strachów*”, inne są tylko nazwy miejscowości oraz konkretne nazwiska.

A może najciekawsze są tajemnice z czasów PRL-u? Okryta tajemnicą katastrofa rządowego samolotu An-24 w Goleniowie-Glewicach w lutym 1973 roku. Supertajna operacja polskiego wywiadu i schowany w dawnej niemieckiej bazie w Dziwnowie Szpital Polowy nr 250. Dziwne statki przyplływające pod osłoną nocy do Świnoujścia, a później długie kolumny ciężarówek i autobusów jadące w nieznanym kierunku. Albo polski Specnaz czyli okryty legendą 1 Batalion Szturmowy oraz amerykańskie łaziki, spadochroniarze i akcja „Dunaj” z 1968 roku?

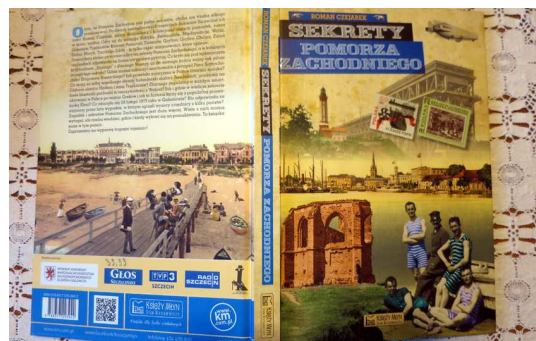
Pomorze Zachodnie to też zagadkowy Krzywy Las i najwyższa latarnia morska (na zdjęciach), i jej sekretna historia. Litewski eksterytorialny pomnik ukryty w środku lasu koło Myśliborza. Znany każdemu z naszych smartfonów znak Bluetooth oraz Harald Sinozęby albo romantyczna Dolina Miłości w zapomnianej wiosce nad



brzegiem Odry. To również największa w Europie winda mogąca zabrać do środka całe statki czy też zamaskowane na „normalnych” drogach lotniska przygotowane na wypadek III wojny światowej. I słoń z Trzebiatowa, który zachwyił samego Rembrandta. Autorem jest Roman Czejarek, popularny dziennikarz i kolekcjoner pamiątek, pocztówek z Pomorza Zachodniego, człowiek który o tajemnicach Szczecina i jego okolic wie prawie wszystko. Polecamy!

Roman Czejarek Dziennikarz Programu Pierwszego Polskiego Radia (Lato z Radiem, Cztery pory roku, Sygnały Dnia, Muzyka i Aktualności, Z kraju i ze świata). Publikował m.in. w „*Polityce*”, „*Rzeczpospolitej*”, „*Tygodniku Kulturalnym*”, „*Przeglądzie Tygodniowym*”, „*Gazecie Wyborczej*”, „*Spotkaniach*” i „*Karuzeli*”. Autor kilkunastu książek o podróżach po Polsce, historii Pomorza Zachodniego oraz o mediach. Przez wiele lat prowadził w Telewizji Polskiej takie programy jak „*Pytanie na śniadanie*” (TVP2), „*Kawa czy herbata*” (TVP1), „*Nocne rozmowy*” (TVP1) oraz teleturnieje „*Gilotyna*” (TVP2) i „*Telemilenium*” (TVP1). Pracował też w mediach komercyjnych, w telewizji TTV (Grupa TVN) oraz w Radiu VOX FM (Grupa ZPR). W latach 1992-2015 był szefem Lata z Radiem, poprowadził na scenie setki wielkich koncertów plenerowych tej audycji. Laureat nagród za reportaże oraz fotografie. Honorowy Ambasador miasta Szczecina. Kolekcjoner, zbiera stare pamiątki z Pomorza Zachodniego. Więcej na www.czejarek.pl

Zdjęcia: Wiesław Seidler



Rejs Niepodległości – 2018 Załoganci "Dar Młodzieży" także ze Szczecina

Na Uniwersytecie Kardynała S. Wyszyńskiego odbył się w styczniu br. drugi i ostatni etap ogólnopolskiego konkursu Rejs Niepodległości – POLSKA100



2018. Po dwóch etapach spośród prawie 600 chętnych młodych osób zostało wyłonionych 400 laureatów, oraz 50 w rezerwie, którzy opłyną świat na różnych etapach rejsu, łącznie z udziałem w 34. Światowych Dniach Młodzieży w Panamie, w styczniu 2019 roku. Wśród szczęśliwych wybrańców są także młodzi ludzie ze Szczecina i naszego województwa, jak m.in. Bogna Sayna i Błażej Giermakowski. Są też z pewnością (?) jeszcze inni uczestnicy i laureaci naszego Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej, ze Szkolnych Kół Edukacji Morskiej. Czekamy na informacje od Opiekunów SKEM, lub od samych zakwalifikowanych uczestników rejsu – pocztą elektroniczną, na adres: wietan@o2.pl Chcemy coś więcej napisać i promować "szczecińską" grupę uczestników tego wspólnego Rejsu. Będą w nim też uczestniczyć praktykan-ci, studenci obu Akademii Morskich – gdyńskiej i szczecińskiej. (WS)

Na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego odbył się już drugi i ostatni etap konkursu Rejs Niepodległości, zorganizowanego z okazji obchodzonej w 2018 roku setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Laureaci pierwszego etapu konkursu przybyli do Warszawy, by napisać test wiedzy z zakresu historii działań niepodległościowych, od Powstania Kościuszkowskiego do odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r., podstaw wiedzy żeglarskiej oraz tematu morze w Biblii.

Po dwóch etapach spośród prawie 600 młodych osób zostało wyłonionych 400 laureatów, którzy opłyną świat na różnych odcinkach przez takie porty jak między innymi: Lizbona, Teneryfa, Kapsztad, Dżakarta, Singapur, Szanghaj i Panama. Ponadto Laureaci konkursu będą mieli okazję wziąć udział w 34. Światowych Dniach Młodzieży w Panamie w styczniu 2019



roku. Jak mówili zgodnie uczestnicy konkursu, Rejs Niepodległości to dla nich szansa na przygodę życia, ale również niepowtarzalna okazja, by reprezentować Polskę na świecie na najpiękniejszym polskim żaglowcu, jakim jest „Dar Młodzieży”. „Jako polska młodzież mamy ogromną energię, którą możemy przekazywać dalej” – podkreślali.

„Cieszymy się, że konkurs spotkał się z tak dobrym przyjęciem ludzi młodych i tak wielu młodych Ambasadorów chce opowiadać o Polsce na świecie i spotkać się z Papieżem Franciszkiem w Panamie. Zrobiliśmy wszystko co w naszej mocy, by umożliwić, jak największej liczbie osób udział w tym niezwykłym wydarzeniu” – powiedziała Anna Moskwa, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Rejs Niepodległości to wspólna inicjatywa Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Akademii Morskiej w Gdyni i Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego „Młodzi Światu”, która symbolicznie rozpocznie się 2 maja w Krakowie. **Natomiast 20 maja 2018 roku „Dar Młodzieży” wyruszy w ten rejs dookoła świata z macierzystego portu w Gdyni.**

•ródło: „Biul. Gosp. Morska”, 23.01.2018

PS: Tegoroczny sezon nawigacyjno-szkoleniowy "Dar Młodzieży" zainaugurowała uroczystość podniesienia nowej bandery, podczas obchodów 35. urodzin żaglowca, połączonej z promocją drugiej jego podróży dookoła świata, czyli Rejsu Niepodległości 2018- 2019. – Naszym marzeniem jest, aby w Panamie gościć na pokładzie Papieża Franciszka - powiedział przy tym komendant żaglowca kpt.ż.w. Ireneusz Lewandowski.

Przypomnę, że w ramach naszego Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej także planowany i już przygotowywany jest nasz **Rejs Niepodległości 2018 - Szlakiem Miast Partnerskich Miasta Szczecina**, z udziałem ponad 200 laureatów Programu, w okresie czerwiec – sierpień br., na żaglowcu i trzech miejskich jachtach Centrum Żeglarskiego – na „Darze Szczecina”, „Zryw” i „Urtice”, o czym napiszę osobno (WS)

Na zdjęciach: My na „Darze Młodzieży”.

Wiesław Seidler





Pałac Młodzieży PCE
Czas ferii (2)

Zdjęcia: Monika Wileczyńska





Pałac Młodzieży PCE
Czas ferii (2)
Zdjęcia: Monika Wilczyńska

